OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 23 listopada 1925 Nr. 262

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i admini[illegible] [illegible]eszkowej 7. [illegible] telefonu [illegible] [illegible]rakowie 100.680. Nakładem Spó[illegible] [illegible] DZIENNIK". Wszelkie kor[illegible] [illegible] do Administracji. Komunikaty [illegible] [illegible]dą uwzględnione. Rękopisów redak[illegible] [illegible]y Redakcja nie odpowiada. Redaktor nacz[illegible] [illegible] 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwart. Zł. 10·[illegible]
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyo Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

A teraz Kahały mają głos!

Kraków, 22 listopada.

(b) We wczorajszym numerze naszego pisma przedrukowaliśmy w pełnem brzmieniu rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 27 ub. m., dotyczące zmian niektórych postanowień statutów gmin wyznaniowych żydowskich na całym obszarze Małopolski. Wedle tego rozporządzenia będą Województwa odtąd zezwalały, na wniosek odnośnych gmin wyznaniowych, na zmianę statutów kahalnych w kierunku pewnego — jak na nasze stosunki — wcale pokaźnego zdemokratyzowania ordynacji wyborczej. O ile kahały tego zażądają, będziemy odtąd mieli powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne prawo wyborcze (narazie na przeciąg lat czterech). Czynne prawo wyborcze posiadać będzie każda osoba wyznania żydowskiego, płci męskiej, obywatelstwa polskiego od roku bez przerwy w gminie zamieszkała, o ile ukończyła 25 lat życia. Bierne prawo wyborcze wymaga, prócz warunku czynnego prawa głosowania, ukończonego 30 roku życia.

W porównaniu z ordynacją sejmową przedstawiają się powyższe koncesje w świetle oczywiście mocno reakcyjnem. Wedle konstytucji marcowej ma prawo wybierania do Sejmu każdy obywatel polski, bez różnicy płci, o ile ukończył 21 lat życia, a w okręgu wyborczym mieszka od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw. Prawo wybieralności zależne jest od ukończonego 25-go roku życia.

A więc Żydówka ma prawo wyboru i wybieralności do Sejmu, ale do kahału nie wolno jej ani wybierać ani być wybraną. Żyd zaś, mając lat 25, może być posłem sejmowym i zabierać głos w sprawach związanych z egzystencją i przyszłością państwa 30-miljonowego, lecz, aby zostać radnym kahalnym w Dukli, czy Peczeniżynie, musi kształcić swój rozum i charakter jeszcze przez całych pięć lat...

Jak jednak już wyżej zaznaczyliśmy, przedstawia ostatnie rozporządzenie ministerjalne — z punktu widzenia stosunków, w dziedzinie gmin żydowskich w Małopolsce obecnie panujących — pierwszy i to wcale pokaźny krok na drodze do demokratyzacji kahałów. Nie wolno niczego w obrębie zjawisk społecznych traktować w oderwaniu od czasu i miejsca, od stosunków i warunków otoczenia. Rozporządzenie p. Stanisława Grabskiego, jako takie, samo w sobie, jest reakcyjne. W porównaniu atoli z [illegible]iejszym stanem kahałów małopolskich je[illegible] [illegible]ożliwieniem wstąpienia gmin żydowsk[illegible] [illegible] drogę postępu i demokratyzacji, je[illegible] [illegible]iwieniem sanacji [illegible]oju kah[illegible] [illegible]atego musimy je powitać [illegible]anie[illegible] [illegible]ością. Porozumienie polsk[illegible] [illegible]wsk[illegible] [illegible] obejmowało, jako jede[illegible] [illegible]h punktów demokratyzac[illegible] [illegible]yło więc znowu tak bardzo [illegible] [illegible]o niektórzy zbyt mocni w [illegible] [illegible]ie chcieliby nam wmówić...

Teraz mają jedna[illegible]

Nadeszła ostatecz[illegible] [illegible]kowania tych skandali[illegible] [illegible] osuszenia tego odwiecznego bagna austrjacko-galicyjskiego! Muszą się wreszcie skończyć rządy mizernych możnowładców mało- i większomiasteczkowych, którzy wykonywali władzę kahalną, jako dziedzictwo familijne, rządząc ludem, a bez ludu, w myśl swoich ambicyjek i interesów, jedno tylko mając na względzie — łaskawe oko starosty. Statutem więcej ci panowie zasłaniać się nie mogą. Rozporządzenie ministerjalne pozwala na zmianę ordynacji wyborczej. W miejsce dotychczasowego cenzusu majątkowego wprowadza pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania.

Nie wątpimy, że wszystkie — **wszystkie!** — kahały w Małopolsce powezmą **natychmiast** odnośne uchwały w kierunku zmiany swych statutów po myśli rozporządzenia ministerjalnego z 27 października br. Gdzieby tego dobrowolnie nie chciały uczynić, **winna ludność żydowska w drodze masowych zgromadzeń i demonstracyj** — w sposób oczywiście legalny — **zmusić tych panów do wykorzystania tej możliwości uzdrowienia kahałów**, jaką daje nam do ręki rozporządzenie ministerjalne. Powtarzamy: nadeszła ostateczna pora do uzdrowienia gmin żydowskich. Nie mogą one być więcej hańbą dla nas a pośmiewiskiem dla świata. Zwłaszcza — i o tem w pierwszym rzędzie należy pamiętać — że nawet w obecnych swoich ramach mogą kahały, wyrwane z rąk plutokracji, geszefciarzy i komisarzy rządowych, oddać nieocenione usługi w organizowaniu żydowskiego życia społecznego. Lud żydowski przeżywa dzisiaj czasy wręcz rozpaczliwe. Kryzys gospodarczy stłoczył go na dno przepaści. Nędza grasuje w ulicy żydowskiej. Głód zaziera do pustych, zimnych izb żydowskich. Któż nam pomoże? Pomoc amerykańska jest daleka, a i ona wymaga celowej organizacji tu na miejscu.

W tej sytuacji jest gmina żydowska jedyną instytucją społeczną, na platformie której można zjednoczyć i zorganizować całe społeczeństwo żydowskie. Mamy teraz możność, gminę naszą uzdrowić, rozbudować i na zdrowych postawić fundamentach. Biada tym wszystkim, którzy staną temu w drodze! Życie żydowskie zmiecie ich ze swej powierzchni i wieczną okryje hańbą!

Sejm zwołany na środę

Na porządku dziennym ekspose prem. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 11. (Sin) Dziś w gabinecie marszałka Sejmu p. Rataja odbyła się konferencja, w której oprócz p. marszałka wzięli udział pp. premjer Skrzyński i minister skarbu Zdziechowski. W wyniku tej konferencji marszałek postanowił **zwołać posiedzenie Sejmu na najbliższą sobotę.**

Na posiedzeniu tem wygłosi premjer Skrzyński ekspose programowe nowego **rządu.**

Prasa niemiecka o rządzie p. Skrzyńskiego

BERLIN, 21 11. PAT. „Soc. dem. Presse Dienst" wita z zadowoleniem utworzony nowo gabinet Skrzyńskiego, który zapewne będzie szukał poprawy stosunków polsko-niemieckich. Dziennik nie wierzy jednak aby soc. demokraci mogli długo pracować w jednym rządzie z narodową demokracją. Znaczyłoby jednak to wiele, gdyby nowy rząd zdołał wyprowadzić polskę z obecnych trudności.

Dążenia do wielkiej koalicji rządowej w Niemczech

BERLIN, 21 11. Dzienniki donoszą, że w czasie obrad z przywódcami partji kanclerz Luther oświadczył, że po podpisaniu traktatu locarneńskiego gabinet poda się do dymisji. Frakcja demokratyczna postanowiła po kilkagodzinnem posiedzeniu dążyć do utworzenia gabinetu wielkiej koalicji, nie będzie natomiast popierała małej koalicji, albowiem taki gabinet partyjny nie mógłby dłużej istnieć. Centrum nie powzięło żadnej decyzji. Jak donosi „Soc. dem. Presse Dienst", zmierza centrum również do utworzenia wielkiej koalicji. Niemiecka partja ludowa i socjalni demokraci nie zajęli jeszcze stanowiska w tej kwestji uważają ją bowiem w tej chwili jeszcze za nieaktualną.

Echa znieważenia posła Strońskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 11. (Sin.) Trzej oficerowie, którzy onegdaj wypoliczkowali redaktora „Warszawianki" posła St. Strońskiego, zgłosili się dzisiaj do swej władzy przełożonej. Są to podpułkownik **Hozer**, kapitan **Kieszkowski** i porucznik **Strusiński**. Wszyscy trzej zajęci są w I. departamencie ministerjum spraw wojskowych.

Wobec tego, że oskarżyciel prywatny z ramienia posła Strońskiego domaga się ukarania wspomnianych oficerów, zostali oni zawieszeni w czynnościach urzędowych. Sprawa znajdzie epilog w sądzie wojskowym.

200 osób straciło życie w katastrofie okrętowej

NOWY YORK, 21 11. Tel. Com. donosi z Havanny: Parowiec francuski L'Isle de Paix, który miał 200 osób na pokładzie zatonęł w oddaleniu na 40 mil. od Havanny. Tylko jeden palacz i dwóch majtków zdołało się uratować. Samoloty i torpedowce patrolują w pobliżu miejsca w którem parowiec zatonął, aby odszukać lodzie ratunkowe z rozbitkami.

Anonimowe listy ukraińskie osią wczorajszej rozprawy

Co uchwalił Trybunał? — Dr. Waldmann nie będzie słuchany. — Gdzie są świadkowie prokuratora? — Polemika o listy. — Prowokacje lwowskiego brukowca.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Uchwały Trybunału

Lwów, 21 11. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się ogłoszeniem uchwały Trybunału. Jak wiadomo, wczoraj Trybunał obradował przez cały dzień nad postawionemi wnioskami w ostatnich dniach, tak przez prokuratora, jak i obronę. Otóż Trybunał uchwalił: przesłuchać świadków Adolfa Wilhelma Finela recte Laub i Emila Finela recte Laub, na okoliczność przez strony naprowadzoną. Przesłuchać świadka księdza Mitrata Bieleckiego celem oświadczenia się co do treści listu kryptonimowego, wystosowanego do księdza arcybiskupa metropolity Szeptyckiego w sprawie przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Lwowa. Ustanowienie znawców nastąpi po skomunikowaniu się z kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie. Trybunał postanowił wstrzymać się z załatwieniem wniosku obrony o przesłuchanie świadka Chaima Gelbarda, Dawida Schneid-Staubera, Kornhabera, Dreikursa i Kestlera aż do czasu przesłuchania świadków Adolfa i Emila Finelów, tudzież wstrzymać się z załatwieniem wniosku obrony na przesłuchanie księdza metropolity Szeptyckiego aż do przesłuchania księdza mitrata Bieleckiego.

Trybunał natomiast odmówił wszystkim dalszym wnioskom obu stron a w szczególności na wazwanie całego szeregu świadków co do zeznań Loedlowej, wnioskowi prokuratora co do przesłuchania rodziców i rodzeństwa Olszańskiego, wnioskowi prokuratora na przesłuchanie redaktora „Diła" i odczytanie dementi w „Dile" Perfeckiego i Konowalca. — Odmówił wnioskowi obrony na przesłuchanie dr Waldmana i Randa.

Nieistniejący świadkowie oskarżenia

Dalej co do świadków przewodniczący komunikuje, że powołani przez prokuratora świadkowie koronni mianowicie: Izak Eisenberg i Israel Eckerl, oraz Warchowiak z Sambora nie mogą być wyszukani (Eisenberg i Eckerl, to są ci, którzy rzekomo mieli wnieść do prokuratora doniesienie własnoręcznie podpisane, że byli przy zamachu i widzieli Steigera, jako sprawcę zamachu).

Co do Warchowiaka, który ma pochodzić ze Sambora, a który według zdania prokuratora miał twierdzić, że Steiger jest sprawcą zamachu, według relacji policji w Samborze, nie jest tam meldowany, również adresu jego nie zdołano ustalić w całym okręgu samborskim.

Wkońcu przewodniczący komunikuje, że zgłosił się do niego listownie adwokat Dr Dawid Jonas z Stanisławowa na świadka, jako że był przy aresztowaniu Steigera w dniu zamachu. Został on ex praesidio wezwany.

Dalsze przesłuchanie Mykytyna

Po ogłoszeniu uchwały zostaje wezwany świadek Mikołaj Mykytyn i następuje dalszy ciąg jego przesłuchania.

Przewodniczący z kolei wykazuje mu sprzeczności w zeznaniach, co Mykytyn tłumaczy nieformalnem prowadzeniem śledztwa przez sędziego Rutkę.

Przew.: O Charkiwie wspomniał pan przy śledztwie, że widział go pan na Zamku i słyszał rozmowę członków organizacji komunistycznej a co do nazwisk zeznał pan, że nic może podać ich

Św.: Powiem dlaczego. Nazwisko Charkiwa zapomniałem wówczas. W śledztwie nie mogłem zatem podać, a przypomniałem sobie to nazwisko w czasie procesu Jaegera.

Przew.: Przy rozprawie nie wymienił pan nazwiska Charkiwa.

Św.: Nie byłem o to pytany.

Przew.: Ja skończyłem.

Dr Grek: Czy to już jest całość zeznań Mykytyna?

Przew.: Tak.

Dr Grek: Wracam do listu, który miał pan napisać z namowy Kornhabera do prezesa sądu okr. Hawla. Pan do tego się przyznał przy rozprawie?

Św.: Tak.

Polemika o autorstwo listów anonimowych

Dlaczego przyznał się Mykytyn?

Dr Grek: Opowiadał pan, że napisał pan te dwa listy do „Chwili" i prezesa sądu Hawla z namowy Kornhabera, bo tak brzmią pańskie zeznania w śledztwie. Potem przy rozprawie przeciwko Jaegerowi cofnął pan to i tłumaczył, dlaczego zeznania takie złożył. Może pan powie, jak doszło do tego, że pan w śledztwie złożył takie zeznania i dlaczego przyznał się pan do napisania listu do prezesa Hawla z pogróżkami, a następnie te dwa listy do redakcji „Chwili", w imieniu Ukr. organizacji wojskowej z namowy Kornhabera?

Przew.: Za pozwoleniem. Świadek jest powołany przez obronę na tę okoliczność, że nie jest prawdą, jakoby świadek na prośbę osób trzecich miał wystosować anonimowe pisma do redakcji „Chwili", celem odciążenia Steigera a list do prezydenta Hawla nie wchodzi tu w grę. W tym kierunku Mykytyn przesłuchany w charakterze świadka przedwczoraj nie złożył żadnego oświadczenia. Niema tedy żadnej sprzeczności i nie mogę dopuścić do tego pytania.

Mowa Dra Greka

Dr. Grek: Powołuję się na akt oskarżenia, który na stronicy 28. stoi na stanowisku, że autorem listów do redakcji „Chwili", do prezesa sądu Hawla i metropolity Szeptyckiego jest Mykytyn który miał listy te napisać z namowy osób trzecich. Te listy stanowią jeden z zasadniczych dowodów, iż nie Steiger był sprawcą zamachu na prezydenta państwa w dniu 5. września. Czuła to prokuratura konstruując akt oskarżenia przeciw Steigerowi. Był to moment tak wielkiej wagi, którego niepodobna było usunąć z drogi, jeżeli się chciało dojść do wykazania winy Steigera. Z tego powodu usiłowania władz śledczych i prokury dla wykazania winy Steigera szły i musiały iść w tym kieruku, aby ten dowód przeciwko Steigerowi usunąć a to przy pomocy zeznań Mykytyna, który twierdził, że Kornhaber namówił go do napisania listów do Hawla i do „Chwili". Argument ten znajduje się również w akcie oskarżenia w ustępie o którym wyżej wspomniałem. Jeżeli bowiem dwa listy wysłane do „Chwili" powołują się na pewien list napisany tem samem pismem w styczniu 1924 r. do prezesa Hawla, to tem samem autor listów pisanych do „Chwili" oświadcza, że on działał istotnie w imieniu ukr. organizacji wojskowej, czego najlepszym dowodem było to, że ukr. organizacja wojskowa napisała listy do prezesa „Hawla", grożąc mu na wypadek, jeżeli on więźniów politycznych nie będzie inaczej traktował. Autor więc listów do „Chwili" legitymuje się niejako ze swej tożsamości a według logiki ludzkiej musi to stanowić pełny dowód, i ż ten ktoś który pisząc do „Chwili" we wrześniu 1924 r. powołuje się na akt napisany przez siebie w styczniu 1924 r. powołuje się na pewien akt napisany przez siebie w styczniu 1924 r. do prezesa Hawla że ten ktoś legitymuje się tym listem, o którego istnieniu nikt nie wiedział, tylko prezes Hawel, gdyż ten list nie był zupełnie zakomunikowany władzom bezpieczeństwa.

Otóż jeżeli ten ktoś legitymuje się tym listem tzn, że dostarcza pełny dowód, że on istotnie był autorem tych dwóch listów wystosowanych we wrześniu 1924 r.

Dlatego proszę, by Wysoki Trybunał traktował tę sprawę jak najściślej tak jak ona rzeczywiście na to zasługuje, kwestja bowiem tych listów jest najistotniejszą w tym procesie. Skoro więc władze śledcze wytężyły całą energję aby dowiedzieć się, kto był autorem tych listów a które akt oskarżenia dotąd przypisuje Mykytynowi, mimo upływu roku i mimo wyroku w tej sprawie, wydanego w procesie Jaegera, który skonstatował nonsens tego podejrzenia, a którego, to wyroku sędziowie przysięgli nie znają, jeżeli prokuratura państwowa wszystko to jako dowód w akcie oskarżenia podtrzymuje, to zdaje się, że jest rzeczą wprost konieczności procesowej, aby ten materjał był traktowany z całą ścisłością, i aby wolno było obronie przeprowadzić pełny dowód, że w tem podejrzeniu twierdzonem przez prokuraturę niema ani źdźbła prawdy. Ta kwestja jest integralną częścią tego procesu. Nie można żądać od sędziów przysięgłych, nie można im imputować aby byli w stanie wydać jakikolwiek wyrok przedtem, nim z całą powagą, przy pomocy wszystkich instrumentów dowodowych, jakie do procesu należą, tej kwestji nie zgłębią czy istotnie Mykytyn był autorem tych listów. Jeżeliby się przyjęło, że Mykytyn był autorem tych listów, nie ulega wątpliwości, że istniał przyczynowy związek między całą akcją, o którą posądzono cały szereg ludzi, pochodzących z kół żydowskich. Udowodniłoby się, że rzeczywiście ten wielki dowód, który szedł za niewinnością Steigera został przez całe to społeczeństwo przez te grupy społeczne, które zajmowały się obroną Steigera, sfałszowany, sfabrykowany sztucznie, by wymknąć się z rąk sprawiedliwości. Dlatego też, bez względu na to, czy ta teza dowodowa, już była dopuszczona, kwestja listów jest rzeczą procesjonalnie tak ważną że Trybunał raczy nie tylko umożliwić obronie zbadanie tej kwestji, ale też sam pan przewodniczący z własnego zakresu działania kwestję tę należycie pgłębi i ją w zupełności wyjaśni.

Jeżeliby więc pod względem proceduralnym moje pytanie wykracza poza tezę dowodową, w takim razie stawiam wniosek, by Mykytyn był słuchany także na okoliczności, które dotyczą jego autorstwa, jego współdziałania w tym akcie po prostu oszustwa sądowego, jaki miał być popełniony.

O wyraz „nonsens"

Zauważyłem, że pan przewodniczący raczył sobie zrobić jakaś notatkę podczas mojego przemówienia, kiedy zdaje się powiedziałem, że nie było sensu w tem oświadczeniu oskarżenia, odnoszącem się do autorstwa listów.

Przew.: Zanotowałem sobie słowo: nonsens.

Dr Grek: Skorzystałem z tego, że opierałem się na wyroku ferowanym przez pana przewodniczącego w sprawie przeciw Jaegerowi i tow., że ten wyrok pozbawiał właśnie ten argument prokuratora wszelkiego racjonalnego bytu. Jeśli powiedziałem, że to nonsens a pan [illegible]odniczący to zanotował, człowiek się [illegible]oże mylić, to to rozumiem w ten sposó[illegible] było to zgodne z zasadami i wynikiem [illegible]chodz[illegible] a nie chciałem powiedzieć, [illegible]ło ze [illegible]ny prokuratora jakiemś [illegible] czy przestępstwem. Zreszt[illegible]zględem za sobą wyrok pi[illegible] Jeśli chodzi o to, by nie n[illegible]olwiek cenzurę, to mogę [illegible]rzyjemnością skreślić. dlate[illegible]li w tych moich słowach [illegible]wiek powód do ja-

kichkolwiek admonicji pod moim adresem.

Dwóch członków senatu obecnego (radcy Franke i Chlamtacz) uw. red.) brali udział w procesie Jaegera i zdają sobie sprawę z tego, z jak ciężkim mozołem poświęcili się zbadaniu kwestji autorstwa tych pism. Mimo całego mozołu naszego fakt ten, mimo przeprowadzonego dowodu przez rzeczoznawców kaligrafów, sąd porzucił i zadecydował, że podejrzenie wypowiedziane przez akt oskarżenia pod tym względem zupełnie było bezpodstawne.

Panowie przyznają, że ten fakt musi być przedstawiony sądowi obywateli i ośmielam się z wszelką stanowczością stwierdzić, że bez poznania tego faktu granitowego, niepodobna wydać jaikegokolwiek wyroku w sprawie Steigera, wyroku, który mógłby być wydanym z czystem sumieniem. i zgadzający się ze zdrowym rozsądkiem.

Odpowiedź prokuratora

Prokurator: Załatwienie wniosku dra Greka co do sposobu przesłuchania Mykytyna zo-

stawiam uznaniu Trybunału. Zastrzegam się przeciw twierdzeniu dra Greka, że twierdzenie prokuratora, iż Mykytyn jest autorem tych listów, jest nonsensem. Oskarżenie prokuratury opierało się na własnem przyznaniu się Mykytyna w śledztwie, że te listy pisał. Przyznanie się Mykytyna zostało poparte orzeczeniem znawców i zeznaniami świadka dra Hankiewicza, który będzie słuchany. Dodaję równocześnie, że wyrok, który do pewnego stopnia nie zaakceptował stanowiska prokuratury, jeszcze nie jest prawomocny.

Twierdzenie dra Greka, że postępowanie prokuratury było nensensem, łagodził dr Grek w ten sposób, że oświadczył, że człowiek się łatwo myli. Przyjmuję to oświadczenie dra Greka do wiadomości a ze swej strony oświadczam, że wywody dra Greka o ile chodzi o autorstwo tych trzech listów, i o wartość tych pism, polega właśnie na pomyłce i że w tym kierunku dr Grek rzeczywiście się pomylił.

Mowa dra Landaua

Dr Landau: Sprawa listów, która dotychczas poruszana była w toku obecnej rozprawy tylko sporadycznie, obecnie z powodu wniosku obrony i prokuratora, weszła w stadjum decydujące. Podejmuję wniosek dra Greka nie tyko w tym zakresie, że chodzi o postawienie jednego czy kilku pytań. Chodzi o to, czy ma być zbadana sprawa autorstwa tych listów, czy też sprawa ta w toku tej rozprawy nie powinna być poruszana.

Dwie miary

Odnośnie do tej kwestji obrona mogła zauważyć w postępowaniu czynników miarodajnych pewien rodzaj niekonsekwencji, dwoistości. Był czas, kiedy tymi listami władze zajmowały się na zabój. Pisano dziesiątki aktów. Był czas, kiedy przywiązywano znaczenie decydujące do tych listów, kiedy nie tylko próbowano odcinka tej kwestji, ale kiedy badano tę kwestję do najgłębszych tajników, kiedy po prostu sądzono, że fundament całej sprawy opiera się na tych listach. Kiedy sądzono, że w listach tych można znaleźć klucz do rozwiązania tego zagadkowego zamachu. Było to wtedy, kiedy się zdawało, że można przypisywać listy te pewnym osobom blisko stojącym Steigera. Wtedy, kiedy w prokuraturze istniała koncepcja, że listy te pisał Kornhaber z poduszczenia dalszych osób, powiem wyraźnie, w związku i w porozumieniu z posłem Rozmarinem. Nie widzę powodu ukrywania tego, bo przez pewien czas pisano o tem w gazetach bardzo głośno. Wtedy dochodzono, badano, szukano wątka i był czas, kiedy prokurator usiłował cały zamach zwalić na konspirację i spisek, a nie na człowieka indywidualnego, na Steigera.

Do kontynuowania tego spisku służyły te trzy listy i twierdzenie Mykytyna, że on te listy pisał z poduszczenia obywateli żydowskich. Że nie mówię gołosłownie, o tem świadczyć może wniosek prokuratora, który zastrzeg sobie ściganie obywatela architekty Kornhabera za udział w zamachu. Wnoszę na odczytanie tego pisma prokuratora i dalszych pism, o których będę wspominał. Nie mogła jednak prokuratura zdecydować się na to, by połączyć całą sprawę Jaegera i Kornhabera ze sprawą Steigera. Prokuratura chciała tę sprawę przeprowadzić osobno tj. połączyć sprawę Kornhabera ze sprawą Mykytyna. Kiedy sąd apelacyjny na skutek sprzeciwu obrony powiedział: albo—albo, że należy te dwie sprawy połączyć, wtedy prokuratura nie jako podarowała panu Kornhaberowi odpowiedzianość za udział w zamachu i oświadczyła, że więcej Kornhabera o udział w zamachu ścigać nie będzie.

W jednym tygodniu

Jeżeli tego rodzaju pewna surowa krytyka pod adresem techniki oskarżenia ze strony wyższej instancji padła, to zwraca uwagę ogólną ten fakt, że w ciągu jednego tygodnia prokuratura kazała zrobić śledztwo, zastrzegając sobie przy tem ściganie Kornhabera o udział w zamachu a zatem o czyn niesłychanie doniosłej wagi, i w ciągu jednego tygodnia cofnęła ten wniosek, kiedy się dowiedziała, że musiałaby te dwa procesy połączyć w jedną całość z przyczyn formalnych. Ze więc prokuratura przekonawszy się, że nie będzie mogła prowadzić procesu formalnie według pierwotnego swego zamiaru, cofnęła całe ściganie Kornhabera.

Sądzę, że ten szczegół w związku z tem, co na wstępie powiedziałem, z tem podwójnem traktowaniem sprawy. Jak długo zdawało się, że z listów tych można ukuć broń przeciw oskarżonemu, że te listy potrafią obciążyć oskarżonego, wtedy to było niesłychanie ważne, słuchano znawców świadków, badano i śledzono. Gdy się tylko okazało, że tę broń wytrącono z ręki, że przeciw Steigerowi listów tych użyć nie można, że przeciwnie, te listy są obroną Steigera, są dowodem, że zamach wyszedł z ramienia terorystycznej organizacji ukraińskiej, nastąpiło nagłe zbagatelizowanie tych listów. Przychodzi się z twierdzeniem, że niema dowodu na to, kto te listy pisał. Rozumiem intencję pana przewodniczącego, który uważam dał niemal wyraz przekonaniu, że sąd do tego przyznania Mykytyna w śledztwie nie przywiązuje wagi. Temu przekonaniu dał wyraz pan przewodniczący Trybunału przy wyroku Jaegera o którego odczytanie będę prosił, że Mykytyn był posądzony o oszczerstwo popełnione na osobie Pańczyszyna w kierunku zbrodni fałszywych zeznań, równocześnie zaś został uwolniony od oskarżenia, że pisał listy do prezydenta Hawla, mimo, że w śledztwie sam się do tego przyznał. Sąd dał wyraz w przekonaniu, że do tego przyznania Mykytyna w śledztwie żadnej wagi nie przywiązuje.

Dziś jednak sądzić mają sędziowie przysięgli, którzy sprawy Kornhabera i tow. nie mają przed sobą a mają ocenić stanowisko prokuratora zawarte w akcie oskarżenia. Wobec uchylonych pytań obrony.

Mykytyna sprawa nie może być wyjaśniona. Chodzi o wyświetlenie kwestji czy Mykytyn pisał listy do „Chwili", jakkolwiek to twierdzenie wobec wyniku rozprawy Jaegera nie wygląda tak poważnie, żeby przypuszczać, że pan prokurator przy wywodzie końcowym będzie podtrzymywał twierdzenie, że Mykytyn te listy pisał. Jeżeli Mykytyn pisał takie listy, to wolno i jest obowiązkiem każdego sędziego przysięgłego, zastanawiać się nad tem, dlaczego Mykytyn miał te listy pisać i aż do wyjaśnienia tej kwestji wolno każdemu myśleć, co mu się podoba. Trybunał w motywach wydania wyroku orzekł że przyznanie się Mykytyna w śledztwie uważa za mało ważne i to przyznanie nie jest dowodem, że Mykytyn te listy pisał.

Krzywda obrony

W każdym wypadku jednak sąd krzywdzi obronę, gdyż przez uchylanie pytań utrudnia obronie wykazanie, że pisma te pochodzą od ukr. organizacji wojskowej. Obrona przez stawianie pytań chce wyświetlić gruntownie, bądź i odtrącić możliwość przypuszczenia, że Mykytyn te listy pisał. Przez takie dwa pytania-, jakie zadano we czwartek Mykytynowi, czy pisał tamte listy, a on odpowiedział: nie, przyznał pan w śledztwie, a on odpowiedział: nie było to prawdą — przez takie dwa pytania i odpowiedzi kwestja nie została załatwiona, bo nie dano świadkowi możności wyświetlenia, dlaczego się w śledztwie przyznał. Nie można w tym kierunku naszych pytań zgilotynować, ta sprawa musi być wyjaśniona.

Rozumiem intencję Sądu, która też i obro na kieruje, aby uniknąć tego splotu, który się łączy w tem, dlaczego Mykytyn tak w śledztwie zeznał, ale trudno, są granice, wobec których te wszystkie kwestje muszą ustać. Klucz sytuacji leży w rękach pana prokuratora. — Gdyby pan prokurator wstał i powiedział, to co nam wszystkim jest na ustach, że do przyznania Mykytyna w śledztwie nie przywiązuje żadnej wagi, gdyby oświadczył, że się z tem nie liczy, to w takim razie moglibyśmy kwestję tę pominąć. To się jednak nie stało. Formułuje się oskarżenie, opiera się je na przyznaniu Mykytyna, żąda się odczytania orzeczenia znawców, że nie tylko listy do „Chwili", ale także list do Hawla, do komisarjatu policji w Przemyślu, do mecenasa dra Greka, list do Pasternakówny, pisał Mykytyn, wogóle wszystko to, co było w tej sprawie pochodzi z ręki Mykytyna.

Podczas rozprawy Jaegera, przed pół rokiem, kiedy Mykytyn siedział w więzieniu śledczem, wyrażono przypuszczenie, ż w tym czasie, kiedy siedział w więzieniu śledczem napisał także list względnie kartkę do dra Greka, którą dr Grek otrzymał. Wszystko to musi być zatem rozpatrzone. Całość zeznań Mykytyna w śledztwie musi być zbadana, dlaczego Mykytyn do takich nonsensów — tu już tego wyrazu użyć można — się przyznał. To chyba był widoczny nonsens i to Trybunał też przyjął jako nonsens, bo wbrew przyznaniu się Mykytyna uwolnił go od tego zarzutu. Nie miał bowiem w materjale procesowym żadnej podstawy do przyjęcia, jak doszło do tego, że Mykytyn takie zeznanie złożył. Nie możemy tej kwestji zgilotynować, chociażbyśmy mieli w tym kierunku najlepszą wolę. Jak długo prokurator państwowy stoi na swojem stanowisku, nie można żądać od obrony, by zadowoliła się powiedzeniem Mykytyna: listów tych nie pisałem, by nie próbowała wyjaśnić kwestji, skąd przyszło, że Mykytyn takie niestosowne rzeczy zeznał. Popieram zatem wniosek dra Greka i proszę, aby badaniem tej kwestji objąć całokształt zeznań Mykytyna w śledztwie. Proszę o odczytanie odnośnych ustępów motywów wyroku, według których uwolniono Mykytyna od zarzutu autorstwa tych listów, wbrew jego własnemu przyznaniu się.

Wyjaśnienie przewodniczącego

Przewodniczący wyjaśnia całokształt sprawy zeznań Mykytyna i zwraca uwagę, że o ile chodzi o zarzut uczyniony mu, że nie przedstawił Mykytynowi sprzeczności między zeznaniami jego w śledztwie a na rozprawie, to dr. Landau w tym względzie uległ pomyłce. Świadek Mykytyn na pytanie przewodniczącego zaprzeczył, jakoby był autorem listów do redakcji „Chwili" i prezesa sądu Hawla. Przy śledztwie o tej kwestji nie było mowy, bo w procesie przeciwko Steigerowi sprawa ta nie była poruszona, a zatem wiele sprzeczności nie było. Natomiast po przesłuchaniu Mykytyna jako świadka wdrożono mu dochodzenia w kierunku oszustwa i oszczerstwa i tam dopiero sprawa autorstwa listów wypłynęła. Ponieważ tu mamy do czynienia ze sprawą przeciwko Steigerowi a nie Mykytynowi, przewodniczący przedstawił mu zeznania, jakie złożył gdy był słuchany jako świadek w sprawie Steigera, a tu żadna sprzeczność nie zachodzi. W przemówieniu dra Landaua zaszła druga omyłka, gdyż mówiąc o treści orzeczenia grafologicznego, że ekspertyza stwierdziła, że listy te pochodzą z ręki Mykytyna, przewodniczący wyjaśnia, że ekspertyza nie stwierdziła, jakoby listy pochodziły z ręki Mykytyna, tylko że listy te pochodzą wszystkie z jednej ręki.

Trybunał nie dopuszcza do do pytań

Po naradzie Trybunału, przewodniczący oznajmia, że Trybunał zatwierdził stanowisko przewodniczącego, uchylając pytanie skierowane do świadka Mykytyna, dotyczące wyjaśnienia przyczyn, które powodowały świadkiem w toku śledztwa do przyznania się

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej)

Pytam się Ciebie, żydowski inteligencie!

O Teatr żydowski.

Była niedawno u mnie zapalona entuzjastka teatru istnieją w Krakowie widocznie jeszcze takie typy.

„Czemuż milczycie redaktorze i nie zachęcacie publiczności, by poparła żydowski teatr przy ul. Bocheńskiej? Wszak ta p. Anella to naprawdę cudowna artystka tragiczna! „Nie znam drugiej takiej" — po namyśle dodała — „przynajmniej u nas w Krakowie".

Nie będę powtarzał wszystkich superlatywów gorącej entuzjastki żydowskiego teatru, bo entuzjastka nie żałuje nigdy superlatywów. Ale rację jej przyznać muszę. P. Anella jest wielką artystką, a każda jej kreacja utrzymana jest na wyżynie wielkiego i szlachetnego kunsztu aktorskiego. Odwiedziłem ją w garderobie — jeżeli tę norę można nazwać garderobą! — podczas antraktu. Zastałem ją bladą, wyczerpaną, a prawdziwe łzy błyszczały jeszcze w jej oczach. Pomyślałem sobie: ta kobieta nie tylko gra, ale jest tą osobą którą ma ucieleśnić na scenie.

A czy znacie ją w Krakowie? Pytam się Was, żydowskich inteligentów, Was, których nigdy nie zabraknie na obcych weselach. Czyż wiecie, że od tygodni gra przy ul. Bocheńskiej żydowski teatr o siłach naogół bardzo dobrych? Czyż widzieliście „Jiskor", który jest arcydziełem scenicznej ekspresji? Czyście widzieli już p. Anellę, artystkę o pierwszorzędnych kwalifikacjach? Czyż znaną Wam jest tragiczna walka żydowskiego aktora o — chleb codzienny? Nie zatroszczy się o Ciebie, żydowski aktorze, ani Rząd ani Magistrat, a sławetny nasz kahał jest tylko instytucją cmentarną i z żydowską kulturą nie ma nic wspólnego. Dlatego zwracam się do Ciebie żydowski inteligencie, żydowski akademiku i pytam się: czy wiesz, że w Krakowie mamy obecnie dobry żydowski teatr? **Moassi.**

KRONIKA.

Kraków, 22 listopada

W następnym numerze naszego pisma rozpoczynamy druk nakomitych i nader ciekawych szkiców biograficznych

S. L. Zitrona

p. t.: „GALERJA PRZECHRZTÓW".

W sprawie emigracji palestyńskiej

Biuro Palestyńskie dla zach Małopolski i Śląska w Krakowie, Zielona 17 komunikuj:

Dzięki staraniom Centralnego Biura uruchomiło Towarzystwo Okr. SMR. jeszcze okręt pod nazwiskiem „Dacia", karsujący między Konstancą, a Hajfą i Jaffą. Wobec tego wyż wymienionego Tow. będą począwszy od dnia 4/12 br. odchodziły z Konstancy do Palestyny co drugi piątek. Okręt „Dacia" został stosownie do wymagań Centralnego Biura Palestyńskiego zrekonstruowany i posiada następujące kasy:

I. kl. 44 miesc z utrzymaniem po 14.000 Lei. II. kl. 50 miejsc z utrzymaniem po 9.000 Lei. II. kl. 50 miejsc bez utrzymania po 7.500 Lei. III. kl. 154 miejsc w kabinach z utrzym. po 3.100 Lei. III. kl. 200 miejsc zwykła bez utrzym. po 2.200 Lei.

Emigranci 3 kl. zwykłej mogą otrzymać koszerne jedzenie dopłacając do karty okrętowej dodatkowo 600 Lei.

Dzieci do lat 3 karty okrętowej nie płacą. Dzieci od lat 4—9 płacą tylko połowę karty okrętowej.

Za znaczamy przytem, że 1000 Lei odpowiada w przybliżeniu 5 dolarów.

Moskiewska „Habima" przybywa do Krakowa

Jeden z wybitnych działaczy sjonistycznych w Warszawie otrzymał od dyrektora i reżysera moskiewskiej „Habimy", hebrajskiego teatru dramatycznego, p. Cemacha list, w którym tenże donosi, że „Habima" postanowiła wyjechać w styczniu 1926 roku z Rosji. Tournee Habimy potrwa cały rok. Habima zwiedzi kolejno Rygę, Kowno, Berlin a potem Polskę. W Polsce ma zamiar Habima zwiedzić Warszawę, Wilno, Łódź, Białystok, **K r a k ó w** i Lwów. Teatr „Habima" liczy 30 członków.

—o-o—

— **UCZCZENIE śp. ŻEROMSKIEGO.** Prezydjum miasta Krakowa na wiadomość o zgonie śp. Stefana Żeromskiego wysłało na ręce rodziny wielkiego pisarza depeszę kondolencyjną następującej treści: „Miasto Kraków łącząc się z bólem Czcigodnej Rodziny Genjalnego Pisarza i Wielkiego Polaka, składa hołd czci u trumny Tego, którego serce pał-

ne było Polski. Nadto uchwalono nazwać miejsce dawnej kolei okrężnej biegnącej przez Dz. X. i XI. aleją Stefana Żeromskiego.

— **KOMITET OBYW. „EZRA CHALUCOM"** zawiadamia swoich członków (deklarantów), iż w najbliższych dniach zacznie przez inkasenta zbierać deklarowane wkładki miesięczne i prosi o uiszczenie tak zaległych jak i bieżących wkładek. gdyż w najbliższym czasie ma pokryć wydatki wyjazdu całego kibucu chalucowego.

— **BUDOWLE GMINNE.** W dniu 20 i 21 bm. przejęła gmina m. Krakowa i oddała do użytku dwa nowe baraki w Dębnikach przy ul. Zielnej i w Dąbiu przy ul. Kosynierów. Gmina m. Krakowa w roku bież. wykonała przy al. Słowackiego dom 3-piętrowy o 16 mieszkaniach większych i mniejszych, przy ul. Słonecznej dom 3-piętrowy o 16 mieszkaniach mniejszych. Oprócz tego wzniesiono 5 baraków dla bezdomnych obejmujących 100 ubikacyj mieszkalnych. Na ogół wykonano 132 pomieszczeń. W budowie znajduje się 5 domów przy ul. Syrokomli i 2 domy z mniejszemi mieszkaniami w Podgórzu w aleji pod Kopcem Krakusa. Domy te będą wykończone w lipcu 1926 r. Oddział budowli gminnych wykonuje na rok przyszły plany na budowę 4 domów przy parku Krakowskim w ul. Pomorskiej, 1 domu narożnego przy ul. Syrokomli i 1 domu narożnego przy ul. Słonecznej z małemi mieszkaniami.

— **PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ** w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. 1925 o godzinie 5-tej popołudniu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1). Na porządku obrad sprawozdanie prezydjum, projekt budżetu na r. 1926, wnioski komisji budżetowej, sprawa sądów handlowych w projekcie komisji kodyfikacyjnej, sprawa zmiany ustawy o postępowaniu ugodowem sprawa rewizji i reformy ubezpieczeń socjalnych, sprawozdanie komisji połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych oraz wnioski i interpelacje.

— **O UŁATWIENIA PASZPORTOWE DLA KUPCÓW.** Związek Izb przemysłowo handlowych Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą powziętą na zjeździe w Krakowie poparł wniosek Izby przemysłowo handlowej w Krakowie o zaprowadzenie ulg paszportowych gospodarczych, upoważniających do wielokrotnych wyjazdów zagranicę z terminem ważności jednego roku i umiarkowaną opłatą nie przekraczającą 150 zł. Uchwała ta motywowana potrzebami gospodarczemi, a przedewszystkiem koniecznem ułatwieniem wyjazdu zagranicę eksporterom polskim.

— **PROPAGANDA KRAJOWA POD WZGLĘDEM TURYSTYCZNYM.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie że na ankiecie w dniu 18 bm. Dr Beres przemawiał jako reprezentant Izby handlowej.

— **Z POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ AEROLOT** otrzymujemy następujący komunikat: Z dniem dzisiejszym wprowadza się na linji Kraków—Wiedeń zimowy rozkład lotów. Odlot z Krakowa o godz. 11·30. Odlot z Wiednia o godz. 10·30. Przelot trwa od 2·30 do 3 godzin. Na innych linjach rozkład lotu niezmieniony. Ruch zimowy utrzymany będzie na wszystkich linjach.

— **III-CIA WYSTAWA DROBIU I GOŁĘBI.** Komitet wystawy zawiadamia, że z dniem dzisiejszym zamyka listę przyjęć eksponaótw na wystawę, a to z powodu bardzo licznych zgłoszeń okazów wystawowych wszystkich działów zwierząt gospodarstwa domowego. Oczekiwać należy, że wystawa ta, przygotowana przez fachowych organizatorów zwiedzana będzie przez liczną publiczność.

— **U WRÓT ABISYNJI.** Odczyt profesora U. J. Dra L. Sawickiego na ten temat odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 7-mej wieczorem. Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami.

— **AFERA BANKOWA W KRAKOWIE.** W sprawie notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej we wczorajszym numerze, otrzymaliśmy z policji następujący komunikat.

„Tutejsze organa prowadzą dochodzenia w sprawie „oszustwa na szkodę firmy „Hungaria" (Węgierskie Młyny) w Budapeszcie. „Hungaria" wysłała w lipcu br. 3 wagony kaszy jaglanej wartości 2700 dolarów, winkulowane na Bank Wzaj. Kredytu w Krakowie, któreto wagony nabyli tutejsi kupcy Szaja

Gerichter i Szmul Beigelman i wpłacili Bankowi tylko dwa wagony kaszy, a trzeci bank im skredytował, nie przekazując wogóle należnej kwoty firmie „Hungaria". Po upływie terminu płatności tak bank, jak i obaj kupcy ogłosili niewypłacalność. Beigelmana, który nadto wyłudził od banku kwotę 900 zł. rzekomo na zakupno dolarów na pokrycie należytości „Hungarii" i zużył na własne potrzeby, aresztowano.

Z powyższego komunikatu wynika, że „Hungaria" wogóle nie otrzymała dotąd należytości za swój towar, mimo że odbiorcy wpłacili do banku gotówkę za 2 wagony, a zalegali z zapłatą tylko jednego wagonu. Komunikat natomiast nie wspomina o tem, że dochodzenia prowadzone są również przeciw dyrekcji banku z powodu niewyrównania części należytości „Hungarii" wpłaconej bankowi przez wspomnianą firmę.

— **ARESZTOWANIE OSZUSTÓW.** Policja aresztowała i odstawiła do aresztów sądowych Franciszka Pyrzanowskiego (lat 39) kupca z Wadowic któremu udowodniono oszustwo na szkodę fabryki czekolady Pischingera w wysokości 383 zł. 66 gr., na szkodę Syndykatu ekonomicznego w Krakowie na kwotę 259 zł. i na szkodę Aleksandra Bednarczyka, kierownika fabryki mydła w Krakowie w wysokości 318 zł. Pyrzanowski wyłudził nadto pod pozorem dostarczenia mieszkania od Andrzeja Zaczyńskiego kwotę 330 zł.

Aresztowano Chaima Frühmana, Lippe Frühmana, Mechle Kerbsta i Leona Lista z Pilzna za oszustwo na szkodę Pol. Związku Produc. Rolnych w wysokości 7000 zł. popełnione w tej sposób, że wymienieni jako wspólnicy pobrali 10. 10. br. powyższą kwotę na zakupno i dostawę bydła dla tego związku i zobowiązania nie dotrzymali, lecz sprzeniewierzone pieniądze obrócili na kupno bydła dla innej firmy.

— **Z BRODNICZE PODPALENIE.** W nocy z 16 na 17 bm. wybuchł w Bosutowie pow. Kraków, pożar stodoły gospodarza Piotra Gajecha, który zniszczył całą stodołę wraz z całorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi wartości ogólnej 9,130 zł. Sprawca po podłożeniu ognia pozostawił uciekając przez pola ślady stóp, które ułatwiły organom śledczym przy pomocy psa policyjnego ujęcie sprawcy w osobie Piotra Nosala (lat 24) syna rolnika z Węgrzec pow. Kraków, którego osadzono w aresztach. Jak dochodzenia wykazały, Nosal uczynił to z zemsty, gdyż Gajoch przeszkodził bratu Nosala w konkurach do jednej z miejscowych dziewcząt.

— **KRADZIEŻE W POCIĄGACH.** Józef Laire sekretarz generalny sokolstwa francuskiego zam. w Paryżu zgłosił do policji, że z pociągu pospiesznego stojącego na tut. dworcu zachodnim skradziono mu walizę z garderobą wartości 4,000 franków. Dr. Ludwik Abeles zam. Starowiślna 31, doniósł, że dnia 21. 11. br. skradziono mu z pociągu w czasie snu na przestrzeni Trzebinia—Kraków pakiet zawierający ubranie frakowe wartości 350 zł.

— **SKRADLI BIELIZNĘ Z PARKANU.** Dnia 20 bm. skradziono na szkodę Heleny Pazdor, zam. przy ulicy Twardowskiego l. 39, pościel wiszącą na parkanie wartości 250 zł. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano Franciszka Syroczyńskiego (lat 29), robotnika i Córę Stanisława (lat 19), praktykanta ślusarskiego, którym skradzioną pościel odebrano.

—o-o—

— **ZEBRANIE MŁODZIEŻY** urządza org. „Histachdut" we wtorek 24 bm. o g. 8 wiecz. w sali „Ezry" (Krakowska 41), z porządkiem dziennym: „Zadania młodzieży żyd. w obecnej chwili". Zagai Dr O. Menasche, referat wygłosi Dr Berkelhammer.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień.

Dział literacki Nowego Dziennika.

Stefan Żeromski

Gdy się ma teraz pisać o Żeromskim, ogarnia człowieka wielka cisza. Słowa tracą nie jako zwykły swój koloryt, nabierają innego całkiem znaczenia. Jest to tak, jakgdyby się mówiło ze sobą samym — o sobie, jakby się dobierało i odrzucało słowa, gdyż to, co chce my właściwie o sobie powiedzieć, to nasza najgłębsza, najświętsza prawda nie da się bez reszty zamknąć w słowie tak, że tylko tę sknotą nasza przeczuwa niejako siebie samą, rozumie, cośmy w sobie pokonali i zdławili, by się dostroić do otaczającego nas życia.

Dlatego mimowoli unikamy wielkich słów, gdy obcujemy z Żeromskim. Wstydzimy się, gdy słyszymy, jak ktoś odważniejszy od nas, powiada z emfazą: Żeromski, to był największy polski pisarz doby współczesnej. Tak to prawda, ale to nie wszystko, formułka ta nie wyczerpuje całej istoty tej przedziwnie skomplikowanej duszy, tego cudownego zjawiska, które rzadko, bardzo rzadko się zjawia w świecie Ducha. Wszak najświetniejszym pisarzem współczesnej Polski jest bezsprzecznie Berent, którego „Żywe kamienie“ pozostaną po wsze czasy nieśmiertelnym pomnikiem polskiego słowa.

I Żeromski był twórczym mocarzem polskiego słowa, ale u kolebki tej twórczości stała metafizyka zadumy. I Żeromski znał rodowód każdego słowa, brał je z miłością do ręki oglądał je w słońcu swej tęsknoty, wyczuwał jego pojemność i ciężar gatunkowy, pieścił i delektował się jego aromatem, ale zawsze pamiętał, że poza tem słowem tkwi byt jeszcze nie nazwany, łka prawda jeszcze nie wcielona, skarży się istność słowem tem zgwałcona i shańbiona.

Żeromski był najbardziej heroicznym pisarzem wszechświatowej literatury europejskiej. Mnich o średniowiecznej ascezie narzuca na zmysłową, piękno wszystkimi fibrami swego jestestwa odczuwającą naturę, mocne, w ciało się wżerające wędzidło obowiązku. Wśród orgiastycznego tańca menad dosłyszy nagle cichego jęku duszy, butem chamstwa w błoto wdeptanej. Ileż to męki serdecznej włoży w jakąś swą konstrukcję myślową, jakąż potężną tęsknotą przepoi swoje sny o nowej utopji, o nowym raju dla człowieka tu na tej ziemi, ale wie równocześnie, że beznadziejnie kruchem jest serce człowieka, że z każdego zakrętu naszej drogi wyskoczy ku nam zły i mściwy Aryman.

Nie myślmy więc o szczęściu, albowiem wiemy, że nasze sny o szczęściu to wiotkie smugi dymu, pierwszym lepszym podmuchem wiatru rozdarte. Tkwi w tem jakaś głęboka mądrość przeznaczenia, a mądrym nie jest marzyciel, nie fantasta, tylko ten, kto mowę przeznaczenia swego zdoła zrozumieć. Nie tylko Ty, doktorze Judymie, jesteś bezdomnym, ale bezdomnym jest wogóle człowiek, budujący swoje szczęście na zdolności zapominania. Zapomnieć jednak nie możemy, gdyż upokorzenia nasze, krzywdy nasze, zepchnięte do podziemi odwalą kiedyś ciężką płytę i zjawią się przed nami wtenczas, kiedy się najmniej tego spodziewamy. „Niedobremi oczyma“ patrzy się krzywda na szczęście człowieka, a śmierć jedną ma odpowiedź na modlitwę człowieka o szczęście, odpowiedź, którą pokrewny Żeromskiemu Wyspiański wyśpiewał:

„Jeden jest prawdy wiecznej bieg,
że nie masz życia, krom przez grzech;
jeden jest żywym wieczny los:
wzajemnych zbrodni ważyć cios“.

Dlatego Bodzanta z „Dziejów Grzechu“ w starciu z rzeczywistością zapomina o swej utopji, a degradując Ewę do swej metresy, stwierdza, że człowiek jest zawsze mniejszy od swoich snów. Dlatego Walgierz Udały — ów najpiękniejszy poemat najnowszej literatury — dorasta do swoich snów tylko drogą największego cierpienia, które przeinaczyło jego naturę. Dlatego w „Charitas“ znajdziemy ustępy o bezprzykładnem okrucieństwie człowieka nad człowiekiem.

Teraz rozumiemy niedostatki architektoniki Żeromskiego. Nie są one wypływem jego talentu, gdyż w niektórych utworach, jak naprzykład w „Dumie o Hetmanie“. „Turoniu“; ostatnim dramacie „Uciekła mi przepióreczka“ znajdziemy zwartą mocną konstrukcję. Nie zawsze bowiem zwyciężał w Żeromskim asceta, często wyzwalało się uczucie i potężnemi swemi falami zalewało bastjony imperatywnej jego woli. A siła tych najazdów była przemożną, gdy nią kierował — erotyzm. Ileż o tej walce wewnętrznej opowiada nam ta skromna notatka w „Przedwiośniu“ o pruderji, która tyle krwi napsuła naszym domowym eunuchom i obłudnym kastratom! Stąd ta dysproporcja w „Przedwiośniu“ między Nawłocią z drugiej części powieści, a częścią trzecią, obnażającą rany sumienia polskiego. Może Żeromski prowadził dziennik, może po Nim zostały notatki, z których późniejsze pokolenie kiedyś się dowie, że żył i tworzył w Polsce wielki pisarz, którego ujarzmiła nędza i niedola współczesnego nam człowieka i nie pozwoliła mu być sobą.

A jeśli Żeromski zostawił notatki, dowiedzą się może przyszłe pokolenia, jak zatruwano życie temu człowiekowi, którego bez obawy o przesadę nazwać można sumieniem Polski. Dowiedzą się z nich, jak tragicznem było to życie, jak zaglądało nieraz przepaści nędzy moralnej w oczy, ileż przecierpiało z powodu bankructwa człowieka. Bo twórczość Żeromskiego, to jedyne może, jak już rzekliśmy, w dziejach Ducha mocowanie się poety ze swem przeznaczeniem, to bolesne zapasy artysty z człowiekiem, to pieśń głęboko wruszającego bohaterstwa.

I dlatego my Żydzi ciągle natężaliśmy słuch, by się dowiedzieć, co Żeromski mówi i myśli. Gdy nam nieraz rozpacz duszę zalewała, gdy znieważano naszą ludzką godność, przychodziliśmy do Jego stołu i z bolesnym wyrzutem pytaliśmy się, dlaczego nas żywią krzywdą. Nie wiem, czy czuł na sobie obecność żydowskiego, skatowanego spojrzenia. I kochaliśmy Go, chociaż nie zawsze był dla nas sprawiedliwym. Wierzyliśmy bowiem w Polskę, dlatego, że żył i tworzył w niej — Stefan Żeromski.

M. Kanfer.

Jean Cocteau - poeta lotnictwa

Mówi się u nas tak wiele o lotnictwie, o ważnem zadaniu tego nowego środka komunikacji w czasie pokoju, konieczności budowy floty powietrznej na wypadek wojny, prowadzi się propagandę za pomocą broszur i plakatów — a przecie aeroplan jest dla nas jeszcze czemś obcem; nie zżyliśmy się z nim tak dalece, że kiedy nad miastem zaturkocze motor i ciemny ptak metalowy przepłynie nad wieżą Marjackiego kościoła i Sukiennicami, niema nieledwie przechodnia, któryby nie stanął, nie wyszukał mozolnie z głową podniesioną aparatu w chmurach i nie przypatrywał mu się z nadzwyczajnem zajęciem, jak jakiejś karkołomnej sztuce linoskoczka, przy której widz pyta się mimowoli siebie samego: Spadnie, czy też nie spadnie?

Niemniej — w poezji naszej o samolocie głucho. Jeden wiersz zaledwie w ostatnim zbiorku utworów Jerzego Brauna („Dywan rozkwitający“, wiersz pt. „Lotnik“) wykazuje głębokie zrozumienie estetycznej wartości tematów z tego źródła zaczerpniętych, ale i tam jest to epizod odosobniony, próba odnalezienia swoistego wyrazu dla rzeczy w literaturze niezwyczajnej, którą budować należy od podstaw, a więc ostrożnie, narazie w zarysach ogólnych, szkicowych. Niestety, także i ci, którzy pragną

KARIN MICHAELIS

Moi Żydzi

Ciąg dalszy

Że później, jako zupełnie dorosła, towarzystwa i przyjaciół w przeważnej mierze szukałam wśród wysoce uzdolnionych i wykształconych, nader interesujących Żydów kopenhaskich — zbyteczną jest rzeczą nadmieniać. Poznałam Żydów z nowej, niespostrzeżonej przezemnie strony: z ich dobroczynności, z ich sposobu szybkiego dawania i wspierania. Przytrafiło się, że pewien artysta (nie-Żyd, jeden z naszych przyjaciół) zachorował umysłowo. Nigdy nie należał do wybitnych artystów, jego choroba była następstwem nędzy i niedostatków, był wygłodzony. Lekarz nie dawał nadziei wyzdrowienia; mógł wprawdzie żyć jeszcze kilka lat, ale tylko po to, by gorzej od zwierzęcia, stoczyć się na najniższy szczebel umysłu. Nie pozostało nic innego, jak tylko, żeby żona została przy nim i dzieliła z nim niedolę. Skąd wziąć pieniądze? My, młodzi artyści, nie mieliśmy ich. Urządziliśmy jednak składkę. Od każdego zażądano pewnej kwoty ażeby zebrać narazie jaką taką sumę. Sporządziliśmy ponadto spis wszystkich naszych dobrze sytuowanych przyjaciół i zwróciliśmy się do nich pisemnie. Na każdy list, wystosowany do Żyda, otrzymaliśmy natychmiast odpowiedź wraz z pieniądzmi, życzeniami dla chorego i słowami współczucia dla jego żony. Nie-Żydzi, albo wcale nie posyłali pieniędzy, albo gdy posłali, dawali nam odczuć oburzenie z powodu naciągnięcia ich. — Znałam młodą dziewczynę, która znajdowała się na świecie sama jedna i opuszczona Powiła dziecko, którego ojciec ulotnił się, przyprawiwszy ją wprzód o utratę resztek jej oszczędności. Zachorowała ciężko, obarczona była długiem, wierzyciele dniem i nocą ją nagabywali. Myślała poważnie o samobójstwie, jako jedynem, ostatecznem wyjściu. Niewiele, co jej mogłam ofiarować, starczyło zaledwie na bieżącą chwilę, liczyłam więc jedynie na znalezienie ludzi, gotowych do udzielenia pomocy. Spotkałam przypadkowo młodą Żydówkę, którą dość dobrze znałam. Oszołomiona nieszczęściem dziewczyny, opowiedziałam jej wszystko. Młoda kobieta zapytała rzeczowo: Ile wynoszą długi? Musiałam się przyznać, że nie wiem. Prosiła mię, bym się zaraz dowiedziała i zakomunikowała jej telefonicznie, co też uczyniłam. Następnego dnia, z rana, byłam jeszcze w łóżku, gdy zadzwoniła: pieniądze są, gdzie się znajduje owa dziewczyna? Gdy zapytałam zdumiona — była to bowiem dosyć pokaźna i okrągła sumka, ona zaś sama niezamożna — jak zdołała w tak krótkim czasie to zebrać, odpowiedziała z uśmiechem: „Wszak ma się krewnych. „Odrobiłam“ wczoraj wieczór całe mnóstwo wizyt, a potem żebrałam telefonicznie, aż udało mi się wszystko zebrać. Teraz wszakże musimy się starać, by dziewczyna nie wpadła znowu w ręce lichwiarzy“. — I cóż uczyniła? Zaprosiła ją do siebie, przyjęła ją w gościnę wraz z dzieckiem, dzieliła z nią odzież, jedzenie, wszystko. I pewnego dnia dziewczyna zna

liby z ekonomicznych czy politycznych względów wpoić w społeczeństwo przekonanie o konieczności rozbudowy powietrznej floty, nie rozumieją, że probierzem uznania, z jakiem się spotyka najbardziej nawet znamienny wynalazek techniczny, jest możność wytworzenia sobie o nim pojęć estetycznych, niezależnych od jego użytkowej wartości. Niedarmo Anglja znała najdawniej piękno białego żagla i transatlantyckiego parowca, a budujące flotę dla celów polityki kolonialnej, Niemcy przedwojenne żywiły wyobraźnię młodego pokolenia obrazami wspaniałych awantur na dalekich kontynentach.

Poezja lotnictwa narodziła się we Francji. Pierwszym piewcą aeroplanu jest Jean Cocteau, młody, oryginalny poeta, jeden z szkoły francuskich futurystów, uczniów i duchowych spadkobierców Guillaume'a Apollinaire'a.

W r. 1919 wydane zostały w jednym zbiorze różne utwory Cocteau'a, noszące znamię „wolnego lotu" nietylko w formie swej, ale i w treści, wielbiącej w samolocie najwyższy wyraz postępu ludzkiego ducha. „Przylądek Dobrej Nadziei" („Le Cap de Bonne — Esperance", Paris, chez Sirene 1919), będący zarazem debiutem literackim autora, to szereg utworów utrzymanych w stylu ultra, zbudowanych na zasadzie wolnego łączenia associacyj przy zupełnem usunięciu znaków interpunkcyjnych, których miejsce zastępuje odpowiednie rozmieszczenie przestrzenne zdań, względnie wyrazów i dźwięków na stronicy książki. Całość poświęca poeta przyjacielowi swemu Rolandowi Gorros, oficerowi francuskiej wojennej eskadry lotniczej, wziętemu w jednym z ostatnich lat wojny do niewoli niemieckiej. O nim to mówi poeta w „Dedykacji": „Garros!.. Ja cię... Garros..: tu!::: My::. ty, Garros!.. Nic więcej prócz czarnego milczenia" *)

Skąd pochodzi głębokie uczucie przywiązania do towarzysza z lat wojennych?

„Garros!.. Nasze loty!... Myślałem, żeśmy spadali — to był tylko twój podpis... Nic nie bieska rwie się — skiba serca złamana — nieskończenie... i znów wynurzamy się.„ Dość już!„ Znałem twą dłoń — lotniku — czarną od mazi... i nad naszem milczeniem nurków — naodwrót — umarłe miasto.„ Uchwyć się silnie, Garros... uchwyć się silnie mego ramienia!.„ (Dante i Wirgili nad brzegiem przepaści)... Oto ja cię unoszę z kolei.„ ja,„ awiator atramentu — a oto me loopingi — i moje rekordy wysokości!"

Oto czego poeta pragnie! Choć ciało ciąży ku ziemi i nie powiodły się „niezgrabne próby ucieczki", chce wdzięczność swoją dla tego z którym spędził cudowne chwile w przestworach skreślić w tęsknej, zrezygnowanej twórczości o przeżytem złudzeniu:

„Oto pieśń posłuszeństwa!... Nasza drobna rola — niewolnika. I ty — aniele z ołowiu — Garros!... Twoja piękna i smutna epopeja — (Ciężcy jesteśmy, ciężcy, mój biedny przyjacielu!)

Smutek i fatalistyczne poddanie, kończy tę pierwszą pieśń o locie wzwyż. Nawiązuje doń pieśń druga „Próba ucieczki" („Tentative d'evasion").

„Ty więźniu z urodzenia, uprawiaj, karczuj, oszczędzaj, żeń się, płódź! (A ciężkie — a ciężkie są twoje stopy!) Podeszwy z ołowiu!) Zanurzaj swą łopatę! Rozoraj pole! Rabie geologiczny! Smutny pracowniku planetarny! Więźniu teraźniejszości!.."

Lecz wkrótce w te ponure obrazy mieszają się iskry buntu:

„Górnik wstrzymał oddech, kopiąc poprzeczną galerję. Usiłuje złączyć się z innymi — to brat skazanych lotników.., (tam — dusi się tego, który idzie w górę)"

A gdzie dowódca buntu, ten, co rozerwie okowy i poprowadzi wszystkich ku światłu? Poeta wskazuje — „Ja! Vasco smutnego wysiłku — wódz — stojąc w ciemnościach, wciąż czuły na to, co nieludzkie, czekałem posłów, by zawrzeć sojusz z pustką!"

Wreszcie chwila nadeszła. Poeta podejmuje Jakóbową walkę z aniołem, przezwycięża ciężar ciała, wznosi się w gwiazdy, słucha ich cudownej harmonji i w dół, ku ziemi, rzuca rozpaczliwe wyzwanie: „Chorobą jest mi moje człowieczeństwo! Rozumiecie mnie?"

Ale nietylko lot i jego wrażenia napełniają poetę wolą zmierzenia się z nieskończonością. Już sam szum nadlatujących aeroplanów (L'orgue), hangary, w których powstają (Les Hangars), budzą w nim nastrój podniosłej, wszech ogarniającej modlitwy a z poza skrzydeł stalowych ptaków spoziera wdół — sam Bóg.

Nadszedł nowy dzień Stworzenia! Zaszumiały śmigi, zawarczał motor! „Lećcie ptaki! Oto nadszedł wieczór — a oto wstał poranek!.. I nadszedł piąty dzień świata! — Ostatni hangar — rozwarł się naościerz — nad brzegiem lekkich wód!"

Po tym hymnie pozostały poecie już tylko wspomnienia; — przyjaciela, który staczał powietrzne, godne fantazji Vernego walki z aeroplanami niemieckiemi (Roland Garros qui s'arrachait un peu de la terre) jego „zaproszenia na śmiertelny lot", kiedy to poeta poraz pierwszy doznał zawrotu głowy w niezmierzonej przestrzeni uczucia, które określa jako „szkic agonji" — i wielkiej tęsknoty za ziemią, za tym Paryżem, który widział u swych stóp tak drobny i znikomy, iż dałby się nakryć jedną jego dłonią. Bowiem „ten, który się wznosi — jeśli się pochyli — i widzi biedne miejsca tego świata, opuszcza głowę — i woła o powrót do więzienia".

A wreszcie wielka „Parabola o synu marnotrawnym" (Parabole de l'Enfant prodigue), lotniku, co w niebo ruszył, rzuciwszy matkę ziemię i leci wprost, w dal, setki, tysiące kilometrów, aż wreszcie, hen, u brzegów Tunisu, zmęczony i złamany, opada, pod gradem ludzkich spojrzeń szyderczych. „I rzekł: Jestem gotw iść z wami — i łkał zakrywszy twarz ciężkiemi dłońmi. A potem poszli drogą, która wiedzie do miast".

„Przylądek Dobrej Nadziei" Jana Cocteau, to najwyższy dotąd w poezji hymn, wyśpiewany na cześć lotnictwa. Autor dostrzegł w niem ostateczne ucieleśnienie odwiecznego dążenia ludzkości ponad świat, poza granice przestrzeni i czasu, epiczny bój o Ikarowe skrzydła, nad którym zawisło fatum słonecznego pogromu.

Toteż poeta niedługo czekał na naśladowców. Kto czytał, lub w teatrze Sary Bernhardt w Paryżu był na przedstawieniu ostatniego, pretensjonalnie-patetycznego dramatu Maurycego Rostanda (syna), p. t. „Archanioł" (1925) mającego być apoteozą aeronautyki i aeronautów, ten przyzna, że Cocteau pozostanie mimo to nadal — a zapewne na długo jeszcze — najznamienitszym wieszczem lotnictwa.

Dr. Juljusz Feldhorn

*) Zastąpiłem interpunkcję rozmieszczeniową poety z powodu trudności oddania jej na łamach dziennika, zwykłą interpunkcją znakową.

Kronika literacka

MONOGRAFJE O CZERNICHOWSKIM. Z okazji 50-letniego jubileuszu Czernichowskiego wydaje wydawnictwo hebrajskie „Achisefer" w Nowym Jorku monografję o Czernichowskim, pióra młodego poety hebrajskiego Hilela Bawli.

Również M. Kleinman, znany publicysta hebrajski i redaktor „Haolamu" przygotowuje większe dzieło o twórczości Czernichowskiego.

DDZIEŁA AWIGDORA FEUERSTEINA. Wydawnictwo „Ktaw" w Palestynie wydało trzeci tom pism A. Feuerstina (A. Hameiri). Tom ten p. t. „Pod czerwonemi niebiosami" zawiera serję opowiadań z czasów wojny światowej. Pierwszy tom pism Feuersteina wyszedł już przed kilku miesiącami. Drugi, obejmujący poezje, ma się niebawem ukazać.

ASZER BARASZ rozpoczyna w „Hejdim" (Nr. 3), druk większej powieści pt. „Bikfarim".

ALTER KACIZNE, pisarz żydowski, przebywający obecnie w Palestynie drukuje w dodatku literackim „Dawaru" artykuł o teatrze hebrajskim. W artykule tym wypowiada się przeciw narodowemu teatrowi hebrajskiemu, wzywając do kultu wielkiego misterjum ludzkiego w języku hebrajskim.

LITERAUTRA ŻYDOWSKA W ROSJI SOWIECKIEJ. Skąpe wiadomości, jakie posiadamy o literaturze żydowskiej w Rosji sowieckiej, uzupełnia nieco Dr M. Wisznicer w artykule drukowanym w „Dawarze". Z artykułu tego dowiadujemy się, że w Rosji wyszło niedawno czasopismo w języku rosyjskim p. t. „Myśl hebrajska". Czasopismo to zawiera prace o Gabirolu, o księdze Kuzari, o ustawodawstwie biblijnem i w. in.

O Błp. SALOMONIE SCHILLERZE, jako publicyście hebrajskim, pisze Rabi Binjamin w „Dawarze".

„RESZUMOTH" czasopisma poświęcongeo folklorowi, etnografji i wspomnieniom wyszedł tom

---

łazła się w szczęśliwem położeniu, że mogła pracować dla siebie i dziecka.

Miałem przyjaciółkę szlacheckiego pochodzenia. Gdy pewnego dnia do niej przyszłam, przyjęto mię z uśmiechem: Chodź, zobaczysz coś, co będzie wodą na twój młyn! I opowiedziała mi, że nie przestaje spotykać się ciągle z tem samem, że mianowicie skłonni do dawania pieniędzy są jedynie Żydzi. Zawsze tak utrzymywała, zbijano ją jednak Twierdziła atoli uporczywie (miała styczność z różnemi instytucjami dobroczynnemi). że pot[...]torja na prośbę, skierowane do nie-Żydów, mogłyby również dobrze być zaoszczędzone, albowiem nie przynoszą żadnej korzyści. Właśnie potrzebowała pieniędzy na cel dobroczynny i zestawiła listę, złożoną w połowie z Żydów, połowie z nie-Żydów. Z góry opatrzyła nazwiska Żydów czerwonym znakiem, inne zaś zerem. I oto teraz pokazywała mi rezultat: zgadzało się do joty. Żaden z jej arystokratycznych krewnych i znajomych, ani też z innych przyjaciół nie ofiarował ani fenniga, podczas gdy wszyscy prawie Żydzi przyczynili się datkami, a potrzebna kwota została nawet przekroczona. Dok. nast.

Trzy rodzaje krytyki

Anegdoty literackie.

Jak wiadomo Napoleon III napisał książkę pt. Życie Juljusza Cezara. Cesarz francuski był bardzo dumny z tej książki i za wszelką cenę chciał uzyskać krytykę wybitnego historyka niemieckiego Mommsena. Mommsen jednak stale milczał i nie dał się nawet skusić perspektywą bardzo wysokiego honorarjum. Pewnego razu wpadł jeden z przyjaciół Mommsena na pomysł, by drogą okrężną otrzymać opinję wybitnego uczonego. Przychodzi więc do niego z prośbą o radę. Chce mianowicie swemu synowi kupić na urodziny dobrą książkę historyczną. Pyta się więc czy książka Napoleona o Cezarze nie byłaby odpowiednim podarunkiem.

Mommsen przez chwilę się zastanawia a potem się pyta: „ile lat ma chłopak? „14 lat" brzmi odpowiedź. „W takim wypadku — mówi Mommsen — nie należy mu dać tej książki do ręki".

Nie wiemy, czyby Napoleon za tę odpowiedź zapłacił to honorarjum Mommsenowi, które mu obiecywał.

* * *

Nieznany i bardzo młody wierszokleta francuski wydał tomik swych poezji. Zwrócił się do bardzo sławnego krytyka, by uzyskać jego opinję, prosząc go, by w tych miejscach, które mu się nie podobają postawił krzyż. Po kilku dniach otrzymuje swój tomik z powrotem i ku swej wielkiej radości konstatuje, że jest zupełnie czysty bez żadnego krzyża. Rozgorączkowany i uniebowzięty młody poeta biega do krytyka by mu podziękować.

„Mistrzu" — krzyczy już na samym progu — „mistrzu, jakże jestem szczęśliwy, ani jednego krzyża nie było".

„Młody kochany przyjacielu — odpowiada krytyk — proszę mnie źle nie zrozumieć, wszak nie mogłem być tak okrutnym, by pański tomik poezji przemienić w cmentarz".

* * *

Jules Claretie otrzymuje pewnego razu list od Zoli tej treści: „Czyń Pan dla mej książki co Pan tylko może wszak pan wie, że ręka, rękę myje".

Claretie napisał bardzo dobrą recenzję, lecz do recenzji wkradło się jedno złośliwe zdanie. Drugiego dnia pojawił się w organie przyjaznym Zoli atak na Claretiego. Ten nie wiele sobie z tego robił, i w kilka dni później opublikował list Zoli, następnie ten atak do którego dodał tylko następujący komentarz: „Zdaje się więc, żem w dostateczny sposób nie obmył rąk p. Zoli".

czwarty. Czasopismo to wychodzi — jak wiadomo — pod redakcją Ch. N. Bialika, Drujanowa i Rawnickiego. Ostatni tom obejmuje 414 stron i zawiera niesłychanie bogaty materjał do nieznanej dziedziny folkloru żydowskiego.

„TEATR i SZTUKA" (teatron weomanuth), hebrajski miesięcznik poświęcony sztuce plastycznej i zagadnieniom teatru, wychodzi w Palestynie pod redakcją p. M. Bernstein-Kahanowej. Obecnie ukazał się zeszyt czwarty, przedstawiający się niezwykle bogato. Pod względem literackim znać znaczny postęp. Zeszyt ten zawiera liczne reprodukcje. Obfita jest również kronika: z życia artystycznego w Palestynie.

„SEFER HASZANAH". „Dwir" łącznie ze związkiem literatów hebrajskich wydał ostatnio Rocznik palestyński pod redakcją Szymonowicza, A. Z. Rabinowicza i Dra Cifroniego. Rocznik obejmuje lata 5684—5685 i dzieli się na cztery rozdziały: 1) Wiedza palestyńska, 2) literatura piękna, 3) teraźniejszość palestyńska, 4) bibljografja i krytyka. Książka powyższa jest niezwykle cennym źródłem dla znajomości Palestyny

— **„SICHOT"** (pogawędki) Zew Jawetza wydaje „Kupath sefer" w Palestynie.

— **„STENOGRAFJA HEBRAJSKA"** Wydawnictwo „Jalkut" w Paryżu wydało ostatnio nową książkę, zawierającą zasady stenografji hebrajskiej. Jest to już trzecia z rzędu książka z tej dziedziny po hebrajsku. Pierwsze dwie (Ben Izraela i D. Tomasa) wyszły w Palestynie.

Warto zaznaczyć, że wydawnictwo „Jalkut" wydało niedawno atlas geograficzny po hebrajsku.

—WYSTAWA POŚMIERTNA L. S. BAKSTA. Paryska galerja Charpentier otwarła niedawno wystawę niedawno zmarłego wielkiego żydowskiego malarza L. S. Baksta. Wystawa obejmuje 350 dzieł a m. in. główne dzieło Baksta, a mianowicie „Groza czasów pierwotnych".

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. „Nowa Komedja" Zygmunt Nowakowski, autor bardzo dowcipnej komedji, granej przed dwoma laty pt. „Tajemniczy pan" w teatrze Komedja, napisał nowy utwór komedjowy pt. „Puhar wędrowny", który będzie grany w jednym z teatrów warszawskich. „Rewizor z Petersburga" Gogola będzie najbliższą premjerą teatru im. Bogusławskiego; sensacją aktorską będzie występ w tytułowej roli Jerzego Leszczyńskiego. „Faust" jest już w próbach w Teatrze Narodowym, który jednak nie jest jeszcze zdecydowany, komu kazać grać Małgorzatę?

NOWA KSIĄŻKA KIPLINGA. Rudyard Kipling wydał niedawno nowy tom opowiadań pt. „Land and sea tales for scouts and guides" (Opowieści z lądu i morza dla skautów i wywiadowców). Kipling obrany został wiceprezesem „London Library" na miejsce lorda Curzona.

NOWE DZIEŁA GORKIJA. „Mercure de France" drukuje obecnie jeszcze nigdzie nie ogłoszone dłuższe opowiadanie Gorkija pod tytułem: „Szwabowie". Wkrótce wyjdzie równocześnie w języku angielskim i rosyjskim nowa powieść Gorkija „Afera Artamonowych". Jest to historja rodziny kupieckiej.

BYRON JAKO POLITYK. Na półkach księgarskich w Londynie ukazała się książka pt. „The political career of Lord Byron" (Karjera polityczna lorda Byrona). Autorem studjum, które zwróciło powszechną uwagę krytyki i czytającej publiczności jest p. Neill Reymonds.

Z TURNIEJU SZACHOWEGO W KRAKOWIE.

Przypominamy, że termin zgłaszania się do turnieju upływa definitywnie z dniem 24 bm. Wpisy można uskutecznić w sklepie jubilerskim p. Kornbluma od 9—1, i 3—6. Wpisowe wynosi 4 zł. wliczając do tego koszta wspólnego zdjęcia. Dotychczas zgłosiło się 14 graczy. Zgromadzenie uczestników turnieju odbędzie się w kawiarni „Astorja" we wtorek o godzinie 7·15 wieczór.

O pomoc dla pracującej Palestyny

W miejsce apelu

Sile inicjatywy prywatnej, tak w ostatnich dwóch latach wzmożonej w odniesieniu do budowy żydowskiej siedziby w Palestynie, jej zasobom materjalnym, są robotnicy żydowscy w stanie przeciwstawić, czy też obok niej postawić organizację zwartą wszystkich elementów, które chcą widzieć siedzibę narodową, zbudowaną na pracy produktywnej wszystkich jej członków. Wychowani w golusie ducha i materji dostatecznie jesteśmy w stanie ocenić negatywne strony dzisiejszego ustroju społecznego, by chcieć je kultywować w kraju zupełnego naszego renesansu. Idea sprawiedliwości społecznej, bez dyktatury jednej klasy, czy grupy nad drugą, bez istnienia wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, znajduje tam swą powolną realizację w życiu codziennem, bez ukazów i rozporządzeń, gwałcących dla odmiany wczorajszych gwałcicieli. Tam burzymy, tworząc, gdzieindziej burząc, rzekomo tworzą.

Biedzili się od dziesiątek lat teoretycy socjalnej demokracji nad kształtami państwa przyszłości, nad jego budową, nad jego architektoniką. Głowili się w utopistycznych powieściach, teoretycznych pracach (Bebel, Menger i in.), a tu przyszedł żydowski pracujący człowiek i poczyna tworzyć: podkreślamy — państwo przyszłości w Erec Izrael. I co zdziałał w ciągu 20 lat, o tem mieli sposobność przekonać się przywódcy socjalnej demokracji różnych europejskich i amerykańskich narodów, w czasie, gdy dzieło jego oglądali na własne oczy. Sieć kooperatyw spożywczych zjednoczonych w Hamaszbir, kooperatyw pracy (artele) zorganizowanych w gdud-haawodah, kooperatyw osadniczych o rozmaitym typie, wielka kooperatywa budowlana Solel Boneh, Bank robotniczy o rocznym obrocie równym obrotowi wszystkich żydowskich stowarzyszeń i spółdzielni, kredytowych w Polsce przy ludności 20 razy mniejszej, czytelnie, bibljoteki, Kasy chorych, kuchnie itd. — oto twory inicjatywy Palestyny pracującej. Ta Palestyna pracująca, owe 35 tysięcy pracowników miasta i wsi nie mogą jednak podołać same swym gigantycznym wprost zadaniom, zwłaszcza, że miesiąc w miesiąc dobija do brzegów Palestyny — ostatnio — 2 tysiące nowych robociarzy i chaluców. Zaiste obowiązki spoczywające na Organizacji robotniczej są niemałe. W ciągu miesiąca zdołać umieścić w budującym się organiźmie gospodarczym 5—6 procent robotników z ilości już pomieszczenie posiadającej po to, by z przybiciem nowych okrętów do Hajfy w przyszłym miesiącu nowe mieć spełnić równie poważne zadanie — świadczy chlubnie o sprężystości organizacji, jeśli ilość bezrobotnych waha się między 3—4 procent.

Mozolą się w tym trudzie robotnicy palestyńscy, czy to z Hapoel Hacair, czy Achdut ha Awodah, uszczuplając sobie ze swych dziennych 30, czy 35-piastrowych zarobków na cele pomocy społecznej i pracy swych nowoimigrujących braci. 10 procent budżetu Organizacji Sjońskiej, owe 60.000 Ł, nie starczy departamentowi pracy na opędzenie nawet najżywotniejszych potrzeb robotnika.

Tu musi przyjść z pomocą robotnik żydowski z golusu i każdy, który odnosi się z prawdziwą sympatją dla pracującej Palestyny. W tym też kierunku zostają zreorganizowane dotychczasowe komitety dla pracującej Palestyny, względnie założone Ligi.

W każdej miejscowości winne powstać owe Ligi, jednoczące przyjaciół dzieła produktywnej Palestyny. Nieść pomoc finansową w poczynaniach naszych braci w kraju i stanowić dla nich moralne oparcie, tyły w ich pracy nad urzeczywistnieniem wielkiego ideału: Wyzwolin narodowych i społecznych — oto najaktualniejsze zadania Lig. Na miejsce dotychczasowych wydziałów, wyłonionych z delegacyj różnych organizacyj i partyj robotniczych, które prowadziły pracę dorywczo, mają Ligi systematycznie i organicznie wzmocnić i rozszerzyć działalność instytucyj finansowych i kolonizacyjnych „Ogólnej Żydowskiej Organizacji Robotniczej w Palestynie". A zadanie moralnej natury tych Lig, to szerzenie wśród mas ludowych idei pracy i informowanie o postępach pracy i sytuacji w pracującej Palestynie.

Te oba zadania musza być wykonane. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego muszą rzesze pracujące fizycznie i umysłowo, mięśnie i mózg społeczeństwa żydowskiego — w pierwszym rzędzie, oraz darzący szczerą sympatją pracującą Palestynę, mając możność współpracy w Ligach i ich Zarządach, spełnić święty obowiązek pomocy w budowie prawdziwie żydowskiej Palestyny.

Dr. Otto Menasche.

Prasa polska o budującej się Palestynie

W „Kurjerze Czerwonym" czytamy:

„Emigracja żydów do Palestyny zwiększa się w szybkiem tempie.

Przed dwoma laty przybywało do Palestyny przeciętnie po 700 osób miesięcznie, w roku zaś 1925 liczba emigrantów wzrosła do 3000 na miesiąc.

W obecnej chwili posiadają Żydzi w swych rękach 82.000 hektarów ziemi. Celem powiększenia obszaru urodzajnej gleby osuszają bagna, nawadniają piaski i budują drogi i tam, gdzie przed kilku laty rozciągała się szczera

pustynia, zelienią się łany zbóż lub winnice. Powstały też nowe miasta.

Założona w roku 1908 osada Tel Aviv liczyła przed 5 laty 5000 mieszkańców, obecnie posiada ich 35 tysięcy i ma wygląd pięknego miasta.

W pobliżu Tel Aviv budują Żydzi amerykańscy miasto Herzla, a przy wznoszeniu gmachów i trasowaniu ulic zajętych jest 1000 robotników dziennie.

Równie intensywna praca wre około budowy miasta Emek.

W ciągu kilkudziesięciu lat przemieni się Palestyna w kraj mlekiem i miodem płynący, tak jak bywało za czasów króla Salamona i Dawida.

Swięto zawarcia pokoju w Palestynie

Dzień 11-go listopada r. b., rocznica zawarcia rozejmu pomiedzy Turcją a Wielką Brytanją, ogłoszony został jako święto rządowe w całej Palestynie. W ciągu dwu minut panował spokój w całym kraju. W kościołach katolickich i protestanckich oraz we wszystkich synagogach żydowskich odprawiono specjalne nabożeństwa.

Na wielkim placu w Jerozolimie odbyła się uroczysta parada wojskowa, w której uczestniczyło około 300 b. legjonistów żydowskich pod wodzą prezesa klubu b. legjonistów żydowskich pułkownika Kisha, kierownika departamentu politycznego egzekutwy sjonistycznej w Palestynie. W paradzie wziął też udział Wysoki Komisarz Palestyny, marszałek polny lord Plumer, który wygłosił przemówienie do żołnierzy żydowskich. Na paradzie było pomiędzy innymi obecnych wielu wyższych urzędników państwowych oraz konsulowie zagraniczni. Z placu, na którym odbyła się parada pochód ruszył ku cmentarzowi żołnierskiemu na górze Scopus. Na cmentarzu rabin Grajewski, b. kapitan bataljonów żydowskich w Egipcie, odprawił uroczyste nabożeństwo za dusze zmarłych bohaterów żydowskich. Złożono wiele wieńców między innymi wieńce złożyli Wysoki Komisarz Palestyny lord Plumer oraz gmina żydowska w Jerozolimie.

Godna odprawa asymilasorom węgierskim

Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej we Wiedniu odczytano zaproszenie budapeszteńskiej gminy do wzięcia udziału w uroczystościach 125 jubileuszu istnienia tej gminy. W imieniu sjonistów wystąpił inż. Robert Stricker z ostrem przemówieniem przeciw wzięciu udziału gminy wiedeńskiej w tych uroczystościach, ze względu na niegodne i sprzeczne z interesami Żydów węgierskich, stanowisko żydowskiej gminy budapeszteńskiej wobec rządu Horthyego.

Jak wiadomo żydowska gmina budapeszteńska zaprotestowała niedawno przeciw poruszaniu sprawy „numerus clausus“ na Węgrzech na terenie Ligi Narodów przez Jewish Forreign Comittee. W głosowaniu przyjęto 32 głosami przeciw 15. wniosek inż. Strickera. Asymilatorzy w gminie wiedeńskiej, niezadowoleni z tego wyniku głosowania, odczytali pod koniec posiedzenia oświadczenie z wyrazami sympatji dla gminy żydowskiej w Budapeszcie.

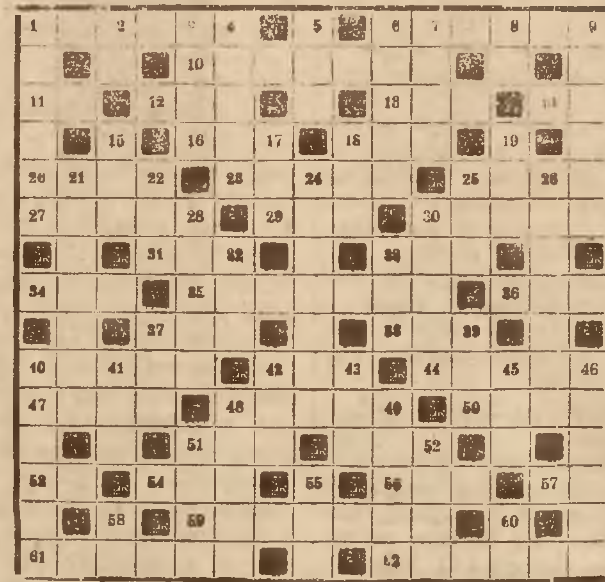
Debata nad „numerus clausus“ w parlamencie węgierskim

Budapeszt, (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu węgierskiego poseł Ruffert za atakował ostro rząd, który dotąd nie zdobył się na zniesienie ustawy o „numerus clausus“. Poseł Ruffert witał interwencję Ligi Narodów w tej sprawie, nadmieniając, iż interwencja ta będzie miała ten skutek, że Węgry wreszcie pozbędą się hańbiącej ich ustawy o „numerus clausus“. Poseł Ruffert wyraził zdziwienie z powodu postępowania Żydów węgierskich, zakładających protest przeciw interwencji Ligi Narodów. W końcu przemówienia posła Rufferta doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy nim, a posłami hackenkreuzlerowskimi.

Nr. 34.

Łamigłówka krzyżykowa

ułożył H. DORNFEST, Rzeszów.



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO.

1) Odmowa. 6) Tkanina pociągnięta werniksem. 10) Utwór piśmienniczy podrobiony. 11) Nuta. 12) Jezioro w Brytanji. 13) Postać z „Pustyni i puszczy“ 14) Łuk w narzeczu tatarskiem. 16) Imię żeńskie cygańskie. 18) „Daj“ po niemiecku. 20) Uraza. 23) Instrument muzyczny, wspak. 25) Angielska miara długości. 27) Pewna wielkość. 29) Odcień głosu. 30) Portmonetka. 31) Przyimek grecki. 33) Worek. 34) Imię żeńskie. 35) Gra towarzyska. 36) Syberyjska rzeka. 37) Okres czasu. 38) Pierwiastek chemiczny. 40) Przyimek łaciński. 42) Imię żeńskie. 44) Punkt sfery niebieskiej. 47) Nacięcie. 48) Płatny aplauz dla aktorów. 50) Samica. 51) Imię bibl. męskie. 53) „Król“ po włosku. 54) Przysłówek. 56) Parów. 57) Litera grecka. 59) Inaczej lilja wodna. 61) Roślina połud. 62) Licha tkanina bawełniana.

PIONOWO.

1) Wybitny filozof hebrajski. 2) Przyimek. 3) Inaczej okręt. 4) Wydatek. 5) Rzeka w Rosji. 6) Człowiek bezwstydny. 7) Młodzieniec. 8) Pieniądz rzymski. 9) Łukowe sklepienie na filarach. 15) Owad. 17) Postać z „Chaty za wsią“. 18) Członek szczepu germańskiego. 19) Powozik. 21) Nicość. 22) Ptak. 24) Oblężenie portu. 25) Zwierzę tybetańskie. 26) Gatunek chrząszcza. 28) Klamra. 30) Węgierski weteran. 32) Gatunek papugi. 33) Nabiał. 37) Pierwiastek metaliczny. 39) Rodzajnik niemiecki. 40) Wymarzona kraina szczęścia. 41) Odgłos trąbki. 42) Liczebnik pytający. 43) Dokument urzędowy 45) Choroba. 46) Sprawozdanie. 48) Hrabia w dawnej Polsce. 49) Słup. 51) Utwór Zoli. 52) Postać bibl. żeńska. 55) Martwica. 58) Rodzajnik franc. 60) Przyimek łaciński.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 32

POZIOMO.

1) Ibanez, 5) Ska, 6) Maj, 8) Ob, 10) Cep. 13) Rutyna, 16) Oni, 18) Byron, 19) Erato, 20 Dul, 21) Jitera, 25) Ida, 27) Ro, 29) Inn, 31) Don, 32) Aerion.

PIONOWO.

1) Ikar, 2) Ba, 3) Em 4) Zaza, 5) Su, 7) Ja, 9) By, 10) Cyd, 11) Era, 12) Pol, 14) Rri, 15) Nor, 17) Nad, 21) Jena, 22) Ta. 23) Eil, 24) Aron, 26) Si 28) On 30) Ne, 31)Do, 33) Ita.

Trafne rozwiązanie łamigłówki Nr. 32, nadesłali: I. Melzer, L. Obstfeld, B. Marguliesówna, B. Simanowicz (Kraków).

Z kraju.

OSZUSTWA CELNE WE LWOWIE.

Lwowska dyrekcja ceł wpadła na trop wielkich oszustw z winogronami, które pojawiły się ostatnio w wielkiej ilości na rynku.

Rewizja podziemnych magazynów przy ulicy Krakowskiej, przeprowadzona przez wiceprezesa lwowskiej dyrekcji ceł, oraz inspektora ministerjalnego wykryła 1106 beczek zmagazynowanych winogron hiszpańskich.

Okazało się, że przez komorę celną w Mysłowicach przewieziono do Katowic, Warszawy, Krakowa i Lwowa, ogółem 11 wagonów winogron hiszpańskich bez zezwolenia ministerstwa skarbu, jedynie na podstawie potwierdzonych przez władze konsularne polskie we Włoszech, zamówień wystawionych przez kupców ze Lwowa.

Oszustwo polega na stawce celnej, która była opłacona po 37 zł za 100 klg zamiast 200 zł. za 100 klg. wskutek czego skarb państwa stracił 200 tys. zł.

W związku z tem ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do władz włoskich o ukaranie firmy F. Campo Fratelli Gianfre w Tryjeście, która to firma pośredniczyła w kontrabandzie towaru hiszpańskiego.

We Lwowie aresztowano kilku kupców.

POBICIE REDAKTORA ENDECKIEGO PISMA

W endeckim „Dzienniku Wileńskim“ ukazał się niedawno artykuł p. t. „Siciński przeciw Piłsudskiemu i oficerom piłsudczykom“. Red. Obst. został w związku z tem dwukrotnie spoliczkowany przez legjonistów. We Wilnie panuje znaczne podniecenie. Nerwowy nastrój potęguje pogłoska o rozkazie Sikorskiego przeniesienia 1 i 5 dywizji legjonowej do Zgierza.

ECHA KRADZIEŻY PROKURATORA. Przybyły do Wilna prok. sądu najwyższego Michelis, prze prowadza z ramienia ministerstwa sprawiedliwości specjalne dochodzenie w urzędzie prokuratorskim. Dochodzenie prok. Michelisa potrwa dłuższy czas poczem spodziewać się należy poważnych zmian na stanowiskach w urzędzie prokuratorskim w Wilnie.

zawiadamia, że z dniem 23 listopada br. przeniesione zostaną biura i ambulatorja Filji w Podgórzu do własnego budynku przy placu Serkowskiego l. 17.

W nowym budynku mieścić się będą ambulatorja dla chorób wewnętrznych, dziecięcych, kobiecych i akuszeryjnych, skórnych i wenerji ambulatorjum chirurgiczne oraz oddział terapji fizykalnej z najnowszemi lampami kwarcowemi i lampami Solux.

Wielki mistrz Ku-Klux-Klam skazany na 20 lat więzienia

Z Nowego Jorku donoszą, że onegdaj zakończył się w Noblesville (stan Indiana) proces karny przeciw wielkiemu mistrzowi Ku-Klux Klanu w stanie Indiana, Davisowi Stephensonowi, wyrokiem zasądzającym na 20 lat więzienia za zbrodnie gwałtu publicznego, zgwałcenia i wymuszenia.

Stephenson, wykorzystując szowinistyczne hasła swej organizacji, stał się istnym biczem bożym dla ludności rasowo obcej w Indianie, a w szczególności dla murzynów i farmerów niemieckich. Dokonał niezliczonej ilości napadów, wymuszeń, zgwałceń i morderstw. Dotychczas tylko dzięki terorowi, wywieranemu przez Ku-Klux-Klan, zdołał uniknąć ręki sprawiedliwości. Nawet jeszcze w czasie procesu ku-klux-klaniści przez napady i podpalania domów usiłowali steroryzować sąd i ludność.

Ze sportu

Dziś w niedzielę o godz. 11.15 rozegra Cracovia zawody towarzyskie w piłkę nożną z jedną z najsilniejszych drużyn krakowskiej klasy B, Zwierzynieckim KS. na boisku Cracovii.

Tegoż dnia o godzinie 2-ej popoł. spotkają się rezerwy Cracovii i Jutrzenki również na boisku Cracovii.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

JAKÓB KAHAN W KRAKOWIE

Jak się dowiadujemy, przybywa w najbliższym czasie znany poeta hebrajski Jakób Kahan do Krakowa. P. Kahan wygłosi odczyt n. t. „Pieśń hebrajska i jej źródła". Odczyt będzie ilustrowany hebrajskiemi pieśniami ludowemi w wykonaniu pp. dyr. Sperbera i Walkowskiego. Zaproszenia wydaje Sekretarjat „Tarbutu" (Zielona 17).

— DZIŚ, W NIEDZIELĘ, 22 bm. odbędzie się staraniem związku „Przedświt Haszachar" „wieczór autorski" cenionego literata wiedeńskiego Dra J. Finkelsteina na uniwersytecie, Coll. Novum w sali Kopernika z bardzo urozmaiconym programem. W wieczorze współdziałają — prócz samego autora — znane artystki pp. Ohrensteinowa i Wellnerawa. Początek o godz. 7-mej. Wstęp jednolity 50 groszy.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę po raz 7-my mający olbrzymie powodzenie „Jiskor" (legenda dram. w 5 aktach z prol. i epilogiem H. Saklera). W wykonaniu tego dzieła biorą udział panie Annely Borisowa, Kompaniejec, panowie Rabinowicz, Polakow, Kompaniejec, Lertowicz, Izrael. W niedzielę popołudniu „Rumuńskie wesele", we wtorek wchodzi na afisz operetka „Baron Kimel".

ARTUR RUBINSTEIN, który cieszy się we Francji, Anglji, Skandynawji, Hiszpanji i Ameryce sławą jednego z największych pianistów—wirtuozów, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to dziś tj. w niedzielę, 22 bm. Wszystkie dzienniki zagraniczne podnoszą zgodnie fenomenalną technikę Artura Rubinsteina i nazywają jego grę pełną uduchowienia ideałem wirtuozostwa w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu. Znakomity nasz artysta wykona w Krakowie program, złożony z kompozycyj, które wzbudziły wszędzie zagranicą w jego interpretacji entuzjastyczny podziw. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 10-1 i od 4 popoł. przy kasie w Starym Teatrze.

— IV PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się staraniem Związku zawodowych muzyków dziś w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent Zdzisław Górzyński, dyrektor opery katowickiej, jako solista wystąpi Józef Śliwiński, który odegra koncert Chopina. Ceny miejsc zł. 4, 3, 2 i 1.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela pop.: „Rozwiedźmy się" (ceny zniżone); wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski" (gośc. występ L. Solskiego).

OPERETKA

Niedziela popoł.: „Kochanka Premjera"; wiecz. „Fischel".

„BAGATELA"

Niedziela pop.: „Królowa Przedmieścia"; wiecz. „Brzydkie Ferante".

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Niedziela popoł.: „Rumuńskie wesele", wiecz. „Jizkor".

Z sali sądowej.

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ W PŁAZACH.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przed sso. Tomaszewskim w związku z katastrofą kolejową, jaka zdarzyła się w lutym br. w Płazach pod Trzebinią. Przed sądem odpowiadali Jan Kaszycki, starszy konduktor i Wincenty Handzlik, konduktor, z których pierwszy oskarżony był o niedopilnowanie, aby w wozie służbowym znalazły się wszystkie przybory potrzebne do sygnalizacji i zabezpieczenia wozów, zaś drugi o to, że ze stacji wyjazdowej nie zabrał t. zw. klinów do zabezpieczenia wozów. Wskutek tych zaniedbań doszło do katastrofy, w czasie której jedna osoba doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. Sędzia skazał oskarżonych każdego na 14 dni aresztu. — Bronili adw. Dr Feller i Dr Zakrzewski.

KOBIETA OSKARŻONA O BIGAMJĘ.

Przed tymsamym sędzią stawała Marja Wójcikowa, oskarżona o to, że pozostając w stanie małżeńskim z Kasprem Wójcikiem, zawarła dnia 17 maja br. małżeństwo z Adamem Nogą. Na wniosek obrońcy Dra Brossa sędzia odroczył rozprawę aż do zbadania ważności pierwszego małżeństwa Wójcikowej przez sąd cywilny.

W obu rozprawach oskarżał prok. Golik.

P. Jaxa - Chamiec ma głos już jako monarchista!

W „Robotniku" czytamy:

„W momencie ciężkim dla Państwa obóz monarchistów nietylko już podnosi głowę, ale jaskrawo zaczyna prowokować. Na pograniczu b. Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza, na Kujawach, głównie w powiecie nieszawskim, zaczął znowu grasować J. Jaxa-Chamiec, były „rozwojowiec", wyrzucony i publicznie napiętnowany przez „Ro-zwój" za sprzeniewierzenie funduszów publicznych, znany żydożerca, karany sądownie za oszczerstwa, obecnie wynajęty prez monarchistów i organ ich „Pro Patria" jako organizator i propagandzista monarchizmu w najbrudniejszej formie.

Pierwsze prowokacyjne wystąpy Jaxy-Chamca na Kujawach były na wiosnę b. r. Jego „wykłady" wywoływały zaburzenia np. w Aleksandrowie Kujawskim a potem w Osięcinach na wiecu poselkim. Obecnie rozpoczął ten oobnik znowu cykl „wykładów" od dnia 14 bm. Onegdaj 17 bm. we wtorek w Aleksandrowie Kujawskim odbył się z tego cyklu jeden z takich „wykładów" na temat „Monarchja czy Republika". Wysłannik bojowych monarchistów wołał: „Polska nie ma właściwego systemu rządów, a przez to nie ma wcale rządów". A dalej! „Ustrój w Polsce tj. hołotokracja — szarlatanerja, złodziejstwo. — Rząd popiera proces krakowski, czy za króla byłoby tak? Minister Skrzyński jest najmitą żydowskim i dlatego Polska ginie, bo nie mamy Mussoliniego — bo nie mamy króla, a nam tylko należy włożyć czarne koszule i przepędzić tę hołotokrację, żydokrację i powołać króla dynastycznego".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

NOWOŚCI: Książę krwi.
UCIECHA: Sekret.
WARSZAWA: Nowe noce Dekamerona.
REDUTA: Wąwóz śmierci.
SZTUKA: Głośna sprawa pułkownika Redla i Ska.
PROMIEŃ: Wróg kobiet.
WANDA: Rywale.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Jak wygląda równowaga naszego budżetu?

Według prowizorycznego obliczenia w ciągu 10 miesięcy r. b. wpłynęło do Skarbu Państwa z danin publicznych i monopoli 1.100 miljonów złotych, gdy w analogicznym okresie r. ub. wpływ ten wynosił 894.4 miljonów złotych. Daniny i monopole zatem dały dotychczas w roku bież. o 206,1 miljonów złotych więcej, niż w ciągu 10 miesięcy r. ub. Na to zwiększenie prawie w równym stopniu złożyły się daniny publiczne, które wzrosły o 107 miljonów złotych i monopole, które wykazały zysk o 99,2 milj. zł. więcej.

Rozpatrując poszczególne pozycje widzimy, iż podatki bezpośrednie, zwyczajne dały o 84,4 miljon. zł. więcej, natomiast nadzwyczajny podatek majątkowy dał o 107,4 milj. zł. mniej, niż w roku ub. W rezultacie zatem bezpośrednie opodatkowanie wykazuje zmniejszenie.

Jeśli chodzi o to, w jakim stosunku pozostają wydatki państwowe do dochodów i w jakim stopniu zrealizowany został dotychczas budżet tegoroczny, to według cyfr urzędowych stosunki te przedstawiają się dość pomyślnie. Mianowicie według preliminarza dochody państwowe za cały rok 1925 wynieść miały 2.157.389 tys. złotych. W ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. dochody te wyniosły 1.431.601 tys. złotych, a więc 66,4 procent sumy preliminowanej, zamiast 75 procent.

Równolegle jednakże w karbach utrzymywane są wydatki państwowe, dzięki miesięcznym preliminarzom budżetowych. I tak na cały rok 1925 preliminowano w wydatkach 2.169.850 tys. zł., gdy w ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. wydatki państwowe wyniosły 1.451.049 tys. złotych, a więc również nie pełne 75 procent, a tylko 66 procent, co wykazuje nieomal całkowitą zdolność rozchodu z przychodem.

Co prawda wśród dochodów państwowych poważną rolę grają też wpływy z emisji bilonu, objęte w urzędowej statystyce skromną nazwą „inne dochody".

Wesoły kącik

W czasie najdotkliwszego braku gotówki podsłuchał ktoś w Lodzi następującą rozmowę:

— Pożycz mi 100 złotych, dam ci na zastaw fabrykę, tysiąc dwieście warsztatów.

— Niema głupich! Potem stu złotych nie oddasz a ja zostanę z fabryką!

* * *

Z tego samego okresu:

— Jak interesy?

— Przed obiadem nic, a po obiedzie troszkę gorzej.

* * *

— Panie portjerze, w jakiej cenie są pokoje w hotelu?

— Pierwsze piętro 100 franków, drugie 80, trzecie 60, czwarte 50, piąte 40.

— Przepraszam, dowidzenia! Ten hotel jest dla mnie zbyt niski.

* * *

List handlowy.

Uprzejmie proszę WPanów o przysłanie mi worka pieprzu najlepszego gatunku, tego co ostatnio. Zresztą, niech panowie będą łaskawi poczekać chwileczkę, sprawdzę w składzie, czy nie potrzebuję także wanilji.

Wracam właśnie ze składu. Wanilji mam dość jeszcze, a zapas pieprzu, jak się okazuje, jest także wystarczający.

Proszę więc nie wysyłać ani wanilji ani pieprzu.

Z poważaniem...

Proces Steigera

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

do autorstwa tych listów. Trybunał stwierdza, że wobec tego stanu rzeczy, że świadek Mykytyn nie jest autorem listów do Chwili i prezesa Hawla, pytania obrony i prokuratora co do ich autorstwa nie dadzą żadnego wyniku i takie pytania nie służą do wyjaśnienia sprawy. Trybunał uważa pytania te za bezcelowe.

Przew.: Czy strony mają jeszcze jakie pytania?

Prok.: Nie.

Dr. Landau: O ile w tej materji pytania są niedopuszczone, obrona żadnych innych pytań świadkowi Mykytonowi stawiać nie będzie.

Przew.: Świadek Mykytyn jest wolny. Panie dozorco, proszę świadka odprowadzić do więzienia.

Swiadek dr. Hankiewicz

Następnie zeznaje świadek Dr. Lew Hankiewicz (obrońca Pańczyszyna), adwokat. Wezwany on został na okoliczność, że w drugim dniu rozprawy doraźnej przeciwko Steigerowi, Dr. Rozmarin na sali rozpraw wręczył mu list ukr. organizacji wojskowej, który redakcja Chwili otrzymała. Dr. Hankiewicz wówczas miał się wyrazić wobec Dra Rozmarina, że jest to falsyfikat i to też stwierdził wobec sądziego śledczego, podając od siebie lingwistyczne uzasadnienie dlaczego ten list uważa za falsyfikat. Zanim przystąpiono do przesłuchania tego świadka, Dr. Landau stawia wniosek, aby Trybunał ograniczył przesłuchanie tego świadka li tylko do spostrzeżeń poczynionych faktycznie, a nie odnośnie do jego treści i stylizacji.

Prokurator żąda, by tego świadka przesłuchono na wszyskie okoliczności, na które był słuchany w śledztwie, a więc i co do lingwistycznego uzasadnienia.

Trybunał po naradzie przychyla się do wniosku obrony i ogranicza przesłuchanie do strony faktycznej jego spostrzeżeń.

Prokurator zastrzega sobie wniesienie zażalenia nieważności z powodu odrzuconego wniosku.

Świadek opisuje, że w drugim dniu rozprawy sądu doraźnego Dr. Rozmarin wręczył mu list do odczytania, o którym wyraził się, że jest falsyfikatem, dlatego że w liście tym spostrzegł wyraz „werchowna“, a słowo to, zdaniem świadka nie jest czystym wyrazem ukraińskim. W ogniu krzyżowym pytań obrony świadek rejteruje według wszelkich reguł sztuki wojskowych. Dochodzi przytem do scen komicznych, tak że zazwyczaj poważny przewodniczący musi sobie usta zasłonić, aby sie nie roześmiać. Świadek daje niewyczerpujące odpowiedzi, dlaczego ten list uważał za falsyfikat.

Zeznania posła dra Inslera

Następnie świadek poseł dr Insler, „starszy pan“ w związku Makabea. Zna Steigera ze związku jako człowieka o wielkich zaletach. Podczas pobytu w Makabei, którą się z ramienia organizacji sjonistycznej opiekował, specjalnie sympatycznie uderzyła go postać Steigera, któremu też wystawia jak najchlubniej sze świadectwo. Wyklucza możliwość lewicowej orzentacji oskarżonego, przeciwnie świadek przytacza szczegóły z dyskusji nad różnymi referatami, jakie się odbywały w Makabei, wykazując, że Steiger był gorącym zwolennikiem kierunku narodowego.

Prowokacje czarnej mafji

Mowa obrońcy dra Ringla.

Następnie zabiera głos sen. dr Ringel, który oświadcza: Czuję się powołanym do postawienia kilku wniosków. W pierwszym dniu rozprawy rozpoczęliśmy ten pod wielu względami jedyny proces, prośbą, którą ława obrońców czuła się spowodowaną wystosować do pana przewodniczącego, by ze swej strony chciał skonstatować, że wiadomość podaną przez pewne pisemko w przededniu rozprawy, że Steiger zamierzał uciec z więzienia jest kłamliwą i wyssaną z palca. Przewodniczący z całą lojalnością stwierdził, że wiadomość ta była fałszywą. Obrona myślała, że skoro to pierwsze kłamstwo zostało przygwożdżone, to ton tego pisemka ulegnie zmianie. Niestety od tego dnia nie było chwili, w którejby nie było jakiegoś przekręcenia sprawozdań, jakichś prób teroryzowania świadków i w którym także obrona nie była również przedmiotem najrozmaitszych ataków.

Obrona dotychczas nie występowała z tą sprawą na sali sądowej, była przekonana bowiem, że odpoweidnie czynniki z energją zastosują ustawę, która zebrania wpływania na tok rozprawy. Obrona nie występowała także dlatego, że poziom tego pisma jest dostatecznie każdemu znany, jednakże stało się tak, że pismo to zaczęło się we fizyczny sposób po prostu wdzierać w tok sprawy. Kiedy przesłuchiwano Loedlową na miejscu czynu, występujący w roli sprawozdawcy tego pisma p. Feliks Tumen, przystąpił do świadka i począł jej sugerować uwagi. Ten sam pan odbywał rozmowy z pewnymi czynnikami, które mają udział w wydać się mającym wyroku. Na drugi dzień obr. dr Landau był świadkiem, że ten pan narzucał się świadkowi Loedlowej. To byłby drugi akt tej sprawy.

Onegdaj zaś pan prokurator doniósł nam, odnośnie do sprawy Finela, a przytoczył pewne tajemnicze wołania przez telefon. Teraz obrona chce uzupełnić te zapodania pana prokuratora, odnośnie do świadka Finela pewnemi relacjami.

Niedalej, jak tydzień temu ktoś zgłosił się do telefonu mego. Przedstawia mi się jako Finel. „Panie senatorze, proszę mi powiedzieć, co ja mam mówić, bo ja zapomniałem. „Fakt ten, jedyny w swoim rodzaju opowiedziałem drowi Landauowi, który również się skarżył, że ktoś mu ciągle telefonuje, przedstawiając się jako Finel albo brat Finela, z różnemi prowokującemi prośbami. Dziś czy dwa dni temu obr. dr Landau dowiedział się o następującym fakcie. Kupiec Kesser, którego obrona podała na świadka, na okoliczność naprowadzoną przez Finela, został wezwany do telefonu. Zgłosił się rzekomy dr Landau i powiada do niego: Proszę Finela zawiadomić, żeby nie zmieniał tego co ja mówiłem, żeby się trzymał dokładnie tego, co ja powiedziałem. Finel pozostaje w stosunkach handlowych z Kesslerem.

Wkrótce po tej rozmowie z rzekomym dr. Landauem, rzeczywiście Finel u Kesslera się zjawił. Ten, który się podszył pod nazwisko dra Landaua, powiedział, że skoro Kessler będzie mówił z Finelem, żeby potem telefonował na nr. telefonu... I tu dochodzimy do czegoś, co będzie rozwiązaniem tej zagadki, tego dramatu w trzech aktach. Otóż Kessler dostał polecenie, żeby zatelefonował po rozmowie z Finelem pod nr. 30. Według informacji z biura telefonicznego stwierdzono, że **nr. 30 jest numerem redakcji „Gazety Codziennej“.**

Obrona jest przeciwną wszelkim sensacjom i rewelacjom ale nadszedł czas, że powołane ku temu władze, powinny wejrzeć w tę sprawę, by nie dopuścić do sali sądowej zgiełku ulicy, fałszu i przekręcania faktów. Przewodniczący po myśli istniejących przepisów par. 241 i 313 proc. karn., o ile to jest w jego zakresie działania, już to sam, już przez władze do tego powołane raczy wpłynąć, aby proces mógł się odbyć bez postronnych wpływów, aby ustał nareszcie teror wywierany na świadków i sędziów przysięgłych i aby czynniki powołane nareszcie wobec tego pisma zastosowały kroki, które dawno powinny były być przedsięwzięte.

Obrona prosi, by wzięto ją w obronę środkami, które są ku temu przewidziane. Ataki „Gazety Codzienne“, które nie są pisane atramentem, ale materjałem, który się czerpie z miejsc między chodnikiem a jezdnią, tych ataków obrona się nie ulęknie, te bomby nie są bowiem napełnione gazem trującym, lecz cuchnącym i nie powinny się dostać do sali sądowej.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że ten tajemniczy telefon i to tajemnicze doniesienie, które spowodowały te ciągłe dochodzenia przeciwko Finelowi, pochodząc wszystkie z grupy ludzi stojących niedaleko „Gazety Codziennej“ mowca prosi o zażądanie pisma nadprokuratora Maliny z dnia 29 października które dało początek tym dochodzeniom a może w ten sposób będzie można dochodzić, na jakiej podstawie te ciągłe podejrzenia oparto.

Zarazem dr. Ringel prosi przewodniczącego, by był łaskaw przy pomocy odpowiednich władz postarać się, aby judykatura i rozprawa odbywała się w spokoju, bez przekręcania faktów w gazetach, na drugi dzień rozprawy, i aby werdykt odbył się w zupełnym spokoju, odpowiadającym godności sądu.

Następnie zostaje przesłuchany świadek Piotr Mykytyn, ojciec Mikołaja, który jednak do rozprawy nic nowego nie przynosi.

Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku.

* * *

Lwów. 21. 11. Izba radna sądu okręgowego karnego uchwaliła wypuścić świadka Marję Kalauzek, aresztowaną na wniosek prokuratora w procesie Steigera, o ile złoży kaucję w kwocie 5 tysięcy zł.

Przed pogrzebem Stefana Zeromskiego

Nietakt ministra oświaty Grabskiego.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 21. 11. (Sin.) „Przegląd Wieczorny“ donosi: Dziś przedpołudniem zjawiła się u premjera Skrzyńskiego delegacja Związku literatów w osobach pp. Sieroszewskiego, Kaden- Bandrowskiego i Staffa z prośbą o interwencję w sprawie urządzenia pogrzebu Stefanowi Żeromskiemu przez państwo. Przedtem już delegacja ta była w tej sprawie u p. ministra oświaty Grabskiego, lecz tu spotkała się z budzącem zgrozę oświadczeniem, że **„Kalwinowi i pisarzowi, psującemu młodzież nie może państwo urządzić pogrzebu, najwyżej zapłaci firmie pogrzebowej koszta pogrzebu.**

Pan premjer Skrzyński przyrzekł delegacji, że sprawą tą zajmie się bezpośrednio.

W związku z tem wasz współpracownik udał się do min. St. Grabskiego, który mu oświadczył co następuje:

Wczoraj przyjąłem delegację w sprawie pogrzebu Stefana Żeromskiego, której oświadczyłem, że pewne warstwy społeczne patrzą się z niechęcią na organizowanie pogrzebu przez państwo. **Zastrzegłem się** jedynie co do pewnych tendencyj Żeromskiego, naogół jednak oświadczyłem, że rząd weźmie udział w pogrzebie. Natomiast zaprzeczam, jakobym wyraził się tak, jak podaje „Przegląd Wieczorny“.

Na zapytanie Waszego współpracownika oświadczył p. Kaden- Bandrowski, że pan minister Grabski przyrzekł poparcie rządu jedynie w kierunku łożenia wydatków na koszta pogrzebu, natomiast rząd nie może zająć się organizowaniem pogrzebu. Pan min. Grabski oświadczył ponadto delegacji, że nie chciałby wychowywać młodzieży w duchu Żeromskiego.

W czasie bytności delegacji Związku literatów u premjera Skrzyńskiego, zjawił się tam również pan min. Grabski, który chciał być obecnym przy referowaniu sprawy przez delegację, jednakże ta nie chciała konferować w obecności ministra Grabskiego.

Następnie odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zapadła uchwała, że pogrzeb organizuje państwo a w imieniu państwa przemawiać będzie ... minister Stanisław Grabski!

Pożegnanie - powitanie

P. Grabski o swem odejściu. — p. Zdziechowski o swym programie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 11. Sin. Dziś o godzinie 9.30 odbyło się w prezydjum rady ministrów pożegnanie byłego premjera Władysława Grabskiego, w obecności zastępcy jego, inż. Raczkiewicza. W imieniu zebranych przemówił podsekretarz stanu Studziński, który podnosił serdeczny stosunek ustępującego szefa rządu wobec urzędników.

W odpowiedzi p. Grabski podziękował urzędnikom za wzorową pracę. Następnie wyraził pogląd, że słusznie uczynił, podając ię do dymisji, gdyż w ten sposób umożliwił powstanie gabinetu parlamentarnego, odpowiedniejszego dla interesów państwa.

Wkońcu p. Grabski wyraził specjalne podziękowanie p. Raczkiewiczowi, że w najcięższej chwili przesilenia wziął na siebie ciężar kierowania nawą państwową.

* * *

Warszawa, 21 11. Sin. W sobotę dnia 21 bm. objął urzędowanie min. skarbu Zdziechowski. Minister odbył konferencję z urzędnikami ministerstwa skarbu. Imieniem urzędników powitał pana ministra wiceminister Makowski.

W odpowiedzi pan minister oświadczył, że zdaje sobie sprawę z trudności, jakie ma do pokonania min. skarbu. Już jako przewodniczący komisji budżetowo-skarbowej miał sposobność zajęcia stanowiska wobec problemów gspodarki państwowej, jak też i współdziałania w pracy nad reformą monetarną i skarbową. Program pana ministra jest utrzymanie dotychczasowej linji pracy, stworzonej przez wspólny wysiłek całego społeczeństwa.

Z zagadnień bieżących wysuwa się na czoło potrzeba dostosowania budżetu państwowego do potrzeb społeczeństwa.

Prez. Wojciechowski wobec zgonu Żeromskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 11. Sin. O godzinie 9 rano przybył na Zamek pieszo z Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej. Znalazlszy się przed otwartą trumną p. Prezydent ukląkł i chwilę pozostawał w modlitwie, a potem powstał i złożył pocałunek na czole Zmarłego. Pan Prezydent zawiadomił rodzinę Zmarłego, że ze względu na swój urząd nie będzie mógł odprowadzić zwłok na cmentarz, jednakże w charakterze przyjaciela przybędzie w poniedziałek na Zamek i weźmie udział w uroczystości pogrzebowej, towarzysząc konduktowi żałobnemu na Plac Zamkowy.

Przygotowania do pogrzebu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 11. Sin. Wczoraj od samego rana rozpoczęto przygotowania do przeniesienia trumny ze zwłokami Żeromskiego do kaplicy urządzonej w sali kolumnowej Zamku, gdzie mieści się klub literacki. Ściany kaplicy wyłożono kirem żałobnym, a na środku urządzono katafalk otoczony kwiatami i zielenią. Straż honorową przy katafalku pełnić będą członkowie klubu literackiego. O godz. 12 w południe trumnę wyniesiono z mieszkania. — Na dziedzińcu zamkowym zgromadziła się tłumnie publiczność. Trumnę ustawiono na katafalku, przez szybę w trumnie jest widoczne oblicze Zmarłego.

Przyjęcie rządowych projektów finansowych przez parlament francuski

PARYŻ, 21 11. Izba zakończyła posiedzenie o godz. 7.15 rano. Po odrzuceniu wszystkich kontrprojektów a mianowicie projektu komunistycznego przewidującego utworzenie monopolu handlowego oraz nacjonalizacje banków, kopalń i kolei żelaźnych, projektu deputowanego Bonnefous domagającego się utworzenia dorocznej loterji narodowej i wreszcie projektu socjalistycznego podjętego i przedstawionego przez komunistów przyjęła Izba w całości artykuł I. projektu rządowego przewidujący utworzenie kasy amortyzacyjnej. Otwarcie kasy nie pociąga za sobą potrzeby angażowania nowych urzędników, a koszta jej utworzenia nie wynoszą więcej niż jeden miljon franków. Kasa będzie autonomiczną instytucją posiadającą osobowość prawną administrowaną przez radę administracyjną złożoną z 23 członków. Kasa ma podlegać kontroli parlamentu. Dziennik urzędowy ogłaszać będzie co miesiąc sprawozdanie z operacji kasy.

Dalsze ustępstwa bolszewików dla kapitału prywatnego

BERLIN, 21 11. Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki przygotował ustawę, która przewiduje rozszerzenie praw kapitału prywatnego w handlu wewnętrznym i zagranicznym. Pewne firmy mają otrzymać pozwolnnie zawierania na własny rachunek interesów z zagranicą.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Pod zarzutem namawiania do zbrodni

Ekspozytura Urzędu śledczego komunikuje:

Wczoraj wieczorem została aresztowana po przesłuchaniu na ekspozyturze urzędu śledczego w Krakowie p .Teofila Immerglückowa, żona właściciela fabryki wódek na Prądniku Czerwonym. Aresztowanie nastąpiło na skutek podejrzenia, że pani I. miała przed 6 miesiącami nakłaniać niejakiego Kazimierza Urbańskiego z Prądnika Czerwonego do zastrzelenia Leona Selingera z Jarosławia, destylatora w jej fabryce. Nadto pani I. miała nakłaniać korepetytora Izydor Kirschenblueta do zastrzelenia dra Antoniego Marczyńskiego, zamieszkałego na Czerwonym Prądniku. Śledztwo w tej sprawie prowadzi ekspozytura urzędu śledczego.

Kasa Chorych w Krakowie

zawiadamia, że z dniem 23 listopada br. przeniesione zostaną biura i ambulatorja Filji w Podgórzu do własnego budynku przy placu Serkowskiego l. 17.

W nowym budynku mieścić się będą ambulatorja dla chorób wewnętrznych, dziecięcych kobiecych i akuszeryjnych, skórnych i wenerji ambulatorjum chirurgiczne oraz oddział terapji fizykalnej z najnowszemi lampami kwarcowemi i lampami Solux.

WYCHOWANIE FIZYCZNE.

PROJEKT USTAWY O WYCHOWANIU FIZYCZNEM W POLSCE został nieprzychylnie przyjęty przez ogół sportowców, którzy dali wyraz temu na ostatniem posiedzeniu związku związków sportowych. W zebraniu wzięli udział między innymi wicemarszałek sejmu Osiecki, który jest prezesem związku związków i delegat Polski w międzynarodowym komitecie olimpijskim ks. Kazimierz Lubomirski. Projekt rządowy uznano za zupełnie nie odpowiedni i niezadawalniający, jakoteż nieuwzględniający zupełnie postulatów pierwszego polskiego kongresu sportowego w r. 1923, jakoteż uchwał tegorocznego międzynarodowego kongresu sportowego w Pradze.

Związek związków wystąpi z własnym projektem ustawy o wychowaniu fizycznem. Obecny projekt rządowy zajmuje się jedynie i wyłącznie przysposobieniem wojskowem, a wychowanie fizyczne młodzieży w szkole stawia na drugim planie, pomija zaś zupełnie sprawę kultury cielesnej. Sfery sportowe stoją na stanowisku, wyrażonem na posiedzeniu związku przez ks. Lubomirskiego w zdaniu: „sport chce służyć przysposobieniu wojskowemu w ten sposób aby przysposobienie wojskowe oparło się na sporcie, a nie odwrotnie, sport na przysposobieniu wojskowem“.

* * *

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PZPN. odbędzie się w dn 19 i 20 grudnia i zajmie się wyłącznie zmianami statutowemi i ustaleniem siedziby związku. Jak ogólnie przypuszczają, siedziba PZPN. będzie przeniesiona do Warszawy. O ile przeniesienie związku do Warszawy będzie korzystnem dla krakowskiego związku, o tyle sport ogólno polski traci wiele skutkiem tego. gdyż wykluczonem jest, by w Warszawie znalazło się dość wyrobionych organizacyjnie sportowców. którzyby potrafili pokierować odpowiednio tym kolosalnym aparatem, jakim ejst becnie PZPN.

Narodowość a dowcip

Aamerykański uczony podaje klasyfikację dowcipu wedle znamion narodowych. I tak przedmiotem angielskiego dowcipu mają być pocałunki, nieszczęśliwe zakłady, niezręczni sportowcy, pijacy i teściowe. Francuzi zajmują się żołnierzami mankami, kobietą, niemieckimi turystami i teściową, niemiecki dowcip chętnie poświęca dużo uwagi roztrzepanemu profesorowi, małżonkowi wracającemu do domu bez klucza, zakochanemu kucharzowi i... teściowej, Włochy znowu okazuje predylekcję ku ośmieszaniu tłustych proboszczów kapeluszy kobiecych i — teściowej. Ameryka zaś śmieje się serdecznie z trustów, z Anglików, z limonady. którą jest whisky, no i z teściowej. Jak więc widzimy, cały świat najwięcej zawdzięcza — teściowej.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

AKADEMICKIE BIURO TŁUMACZEŃ I KORESPONDENCJI PRZY ZW. ŻYD. STOW. AKADEMICKICH W POLSCE, Warszawa Plac Żelaznej Bramy Nr. 6, m. 11, tel. 253—68 podaje niniejszem do wiadomości ogółu zainteresowanych, iż załatwia wszelkie sprawy, dotyczące zapisów na uczelnie wyższe zagranicą, jak tłumaczenie na języki obce, redagowanie podań do władz szkolnych krajowych i zagranicznych, udzielanie informacyj co do studjów i możności urządzenia się w poszczególnych krajach uzyskanie legalizacji dokumentów w konsulatach. Ponadto załatwia się wszelką korespondencję w językach: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim hebrajskim, żydowskim i rosyjskim. Kierownictwo ibura spoczywa w rękach wykwalifikowanych specjalistów, co daje rękojmię doskonałego i sumiennego wykonania powierzonej pracy.

Zamiejscowi mogą zwracać się do biura listownie przy jednoczesnem załączeniu 3 złotych na pokrycie kosztów informacyjnych.

Nowy sposób leczenia raka

Najstraszniejsza może, ze żrących organizm ludzki, choroba rak, pobudza uczonych i lekarzy całego świata do badań i poszukiwań mających na celu zapobieżenie, coraz większemu jej szerzeniu się. Teraz z Akademji medycyny w Toronto donoszą o zajmującym wykładzie profesora z Liverpoolu Dra W. Blair Bella, o skutecznym leczeniu raka przy pomocy środków chemicznych. Ze swojej praktyki — jest profesorem ginekologji — przytoczył kilka wypadków uleczenia raka u kobiet a to przy pomocy zastrzkiwań ołowiu. W Liverpoolu kobieta odbywająca połóg w jego klinice, cierpiała na raka w lewej piersi rozciągającego się aż pod pachwiny. Dwaj chirurdzy już na sześć miesięcy przedtem orzekli, że wszelka operacja byłaby daremna. Profesor Bair Bell wstrzyknął chorej kikakrotnie ołów w żyły, i nie tyko stan chorej zupełnie się polepszył, ale miała od tego czasu dwoje dzieci, które sama z najlepszym skutkiem karmiła. W drugim wypadku, kobietę, mającą szybko rosnące Sarkoma, wyleczono równie szczęśliwe wstrzykiwaniami ołowiu. Tumor zmniejszał się widocznie, pacjentce przybyło 20 funtów na wadze, a dziś jest tak zdrowa, że przed paru dniami odbył się jej ślub.

Dr Adami, wicerektor Uniwersytetu w Liverpoolu oświadczył onegdaj, że Uniwersytet widział się zmuszonym do opublikowania nadzwyczajnych wyników, jakie ta nowa, choć niebezpieczna, bo operująca truciznami, metoda, dała w wypadkach raka. Trzeba zrozumieć, jak trudną jest kuracja, która wymaga injekcji środka zabijającego komórki raka, a którego trzeba używać tak, by nie niszczył równocześnie zdrowych komórek organizmu.

Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca

jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana“ najnowszej konstrukcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: Paderewski, Caruzo, Chaliapin, Ruffo i inni.

Również wielki wybór zdjęć modnych tańców oraz żyd. Rosenblatt, Kwartina ii.

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek izby handlowej brytyjsk.
Kraków, Floriańska 25. **Lwów**, Sykstuska 32

Drobne ogłoszenia

Akademika do 2-osobowego pokoju z osobnem wejściem, poszukuję. Wiadomość Zwierzyniecka 8, I. p., front na lewo

Korespondentka polsko-niem., pisząca biegle na maszynie ze stenografją, potrzebna do natychmiastowego wstąpienia. Oferty w obu językach z podaniem warunków, życiorysem i referencjami pod „Rutynowana korespondentka“ do Adm. N. Dz.

Pracownia futer przerabia, modernizuje. Ceny niskie — Grubner, Kraków, Grodzka 55

Panna intel. do dwojga dzieci znająca język hebr. na popołudnie, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Dr. G.“ do Ad. N. Dz.

Nowo-otwarta pracownia nożowniczo-szlifierska „Szybkość“ pod firmą Józef Zubikowski, Kraków, pl. Marjacki 8 przyjmuje do ostrzenia i reparacji brzytwy, nożyczki, noże, scyzoryki, maszynki do mięsa i t. p. ręczę za staranne i punktualne wykończenie reparacji.

Pracownia bielizny Lieberfreunda, Powiśle 9 przyjmuje kompletne wyprawy do szycia i haftu oraz bieliznę męską po cenach nader niskich

Endlowanie po 15 gr. Przyjmuje również konfekcję dziecięcą Lieberfreund, Powiśle 9

STENOGRAFJI
polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcjach
Felicja Goldzweig
Kraków, Bocheńska 5, I. p.
2155 od 2—3.

Hygienicznie urządzona firma
„SLEDZIE I PRZETWORY RYBNE“
Kraków, MIODOWA 10
(róg ulicy Bożego Ciała).
Telefon 4368 i 4557 a
towary pierwszej jakości
po cenach konkuranc.

KREM
FASCINATA
WYDELIKATNIA CERĘ

Swieży transport angielskich
SLEDZI POCZTOWYCH
oraz konserw rybnych.
Ceny 20% taniej
od konkurencji.
S. Rosenbaum, Kraków
Krakowska 26 i Węglowa 3.

Rutynow.-buchalterka
pisząca biegle na maszynie obznajomiona z korespondencję, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Administracji N. Dz.

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONIE
Skład
HELENA SKOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi.

REKLAMA
dźwignią
:: handlu ::

WAZELINĘ

do konserwowania skór i obuwia, oliwę do maszyn do szycia, rowerów, wirówek i maszyn rolniczych, smar Tovotta i do wozów poleca najtaniej
„BESKIDNAFTA“, GORLICE



Biuro ogłoszeń
H. FALLEK
KRAKÓW
11 Bonerowska 11

COFIM
MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ
Zeszyt I.
już wyszedł z druku.
Cena 60 gr.
Red. i adm., Kraków, Stradom 15.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.669.

Obwieszczenie.

FILJA
Akc. Banku Hipotecznego w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, że w oddziale zastawniczym Banku, Rynek L. 21 odbędzie się dnia 16 grudnia 1925 i dni następnych od godz. 9 rano

Publiczna licytacja

na której zostaną sprzedane najwięcej ofiarującemu. **kosztowności**, zastawione **od 1 maja do 31 sierpnia 1925**, t. j. od Nr. 64482 do Nr. 65975, a dotąd niewykupione.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. najpóźniej do dnia 15-go grudnia 1925 roku.

FILJA
Akc. Banku Hipotecznego w Krakowie.

Kraków, dnia 15 listopada 1925 r.

Ważne dla właścicieli domów
we Wiedniu.

Właściciel realności we Wiedniu, obejmie administrację domów, wyrabia krótkoterminowe i umarzalne pożyczki hipoteczne do lat 20-tu po 10—1.0/0 rocznie, daje zaliczki oraz zastępuje właściciela we wszystkich sprawach. Informacji udziela:

GERSON WINZELBERG, WIEN, II. Grosse Mohreng. 35. Tel. 45-7-10.

Nowa książka Ruppina!
KOLONIZACJA ROLNA W PALESTYNIE
(Die landwirtschaftl che Kolonisation in Palästina)
opuściła prasę.
Cena brosz. **Mkn. 3·—**, w opr. **Mkn. 5.**
Zamówić można za pośrednictwem księgarni lub wprost od
Verlag AUFBAU G. m. b. H.
Berlin, W. 15, Meinekestr. 10.

Do wynajęcia mieszkanie

złożone z 2-ch pokoji i kuchni na parterze w oficynie przy ul. Starowiślnej. Zgłoszenia telefoniczne pod Nr. 4084 od 10—1 i od 4—6.

Każda Gospodyni powinna wiedzieć

że zaprawa do podłóg
„Jaśniej Słońca“
nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczotek
„Jaśniej Słońce“
zastępuje farbę olejną i farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: Mahoniowy, orzechowy i ciemny.

Spróbujcie a przekonacie się!

Żądać wszędzie!

W najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinku naszego pisma druk bardzo interesujących szkiców znanego historyka i wybitnego autora licznych prac biogr.

S. L. ZITRONA
p. t.:
„GALERJA PRZECHRZTÓW ŻYDOWSKICH“

Zitron maluje w swych szkicach na szerokiem tle historycznem w sposób plastyczny i anegdotyczny, nader ciekawe losy całego szeregu postaci, które w dziejach żydostwa polskiego i rosyjskiego odegrały znaczną rolę.

Dla czytelników naszych, mających jeszcze w żywej pamięci „Galerję przechrztów żydowskich“ błp. E. N. Frenka, będzie „Galerja“ Zitrona ciekawem i pouczającem uzupełnieniem wiadomości w jednej z najbardziej ciekawych i bolesnych dziedzin życia żydowskiego.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.